II. SPRAWOZDANIE

Prywatnego Gimnazyum

OO. Jezuitów

w BĄKOWICACH pod CHYROWEM

(reskryptem Wys. c. k. Ministeryum wyznań i oświecenia z dn. 14. grudnia 1893 l. 27655. upoważnione do wydawania świadectw mających równe znaczenie ze świadectwami zakładów państwowych i do odbywania egzaminów dojrzałości.)

za rok szkolny

1895.

PRZEMYŚL.
DRUKIEM JÓZEFA STYFIEGO.
1895.

ROZDZIAŁ III.

Stanowisko „tygodników moralnych“, a szczególnie „Spectatora“, w dziejach cywilizacyi Anglii.

Widzieliśmy w poprzednich rozdziałach, że już współcześni „Monitora“, jak n. p. Fr. X. Dmochowski lub ks. Adam Czartoryski, G. Z. P., zwracali na to baczną uwagę, iż wzorem, na który nasz „Monitor“ głównie się zapatrywał i którym przeważnie się zasilał, był angielski „Spectator“, wydawany przez Addisona.

Piśmiennictwo peryodyczne było w XVIII. w. dopiero w zawiązku; łamało pierwsze lody, walczyło z licznemi trudnościami, próbowało różnych form — słowem było w stadyum tworzenia się. W dziejach jego zajmują właśnie tz. „tygodniki moralne“ jedno z naczelnyc.. i najdostojniejszych miejsc. A właśnie w Anglii doszły owe „tygodniki“ do wysokiego stopnia doskonałości; „Spectator“ zaś z pośród nich odznaczył się i artystyczną formą i doborową zarazem treścią. Aby się o tem przekonać a także módz ocenić, czy „Monitor“ w wyborze wzoru oględnie postąpił, w rozdziele tym będziemy usiłowali dać bodaj ogólny obraz rozwoju tej gałęzi piśmienniczej w Anglii w XVIII. w. i oznaczyć jej znaczenie i zasługi w dziejach oświaty tego kraju. Zdaje się nam to najlepszą odpowiedzią na postawione powyżej zagadnienie.

Dzieje wewnętrzne Anglii w drugiej połowie XVII. stulecia, od śmierci Karola I. (1649) i ustanowienia Cromwellowskiej Republiki, dziwne przedstawiają podobieństwo z dziejami Polski w epoce Sasów.

Ciągłe wojny domowe i zamieszki, od 1649 do 1688 r. trwające, ustawiczne nienawiści i wzajemne prześladowania religijne, walki sekt starych z nowemi, presbiteryanów z purytanami, independentów i kwakrów z tamtymi, a tych wszystkich z resztą społeczeństwa obojętnego albo przeciwnego religijnemu fanatyzmowi; wreszcie liczne zmiany rządu w tak krótkim przeciągu czasu (Cromwell — dwaj ostatni Stuar-

Pierwszym założycielem pisma tego rodzaju był Richard Steele (1675—1729). Pod zmyślonem imieniem Izaka Bickerstaff, którego wynalazcą był Swift, puścił Steele w świat d. 12. kwietnia 1709 r. pierwszy okazowy numer swego moralnego „tygodnika“ p. t. „The Tatler“ („Gawędziarz“). Zaraz na wstępie określił jasno cel i zadanie nowego pisma. Zamierzał on podawać w swej gazetce, która trzy razy w tygodniu wychodziła, artykuliki zabawne, humorystyczne, ale pouczające zarazem i pobudzające do myślenia. Ażeby zaś czytelnicy z góry wiedzieli, o co redaktorowi chodzi w danym numerze, oświadczał, że wszelkie przedmioty zabawne, humorystyczne będą datowane ze sklepu czekolady White'a, poezye z kawiarni Will'a, umiejętności z Grecyi, nowiny w końcu z kawiarni James'a.

Założenia swego trzymał się „Tatler“ bardzo ściśle. Przedmioty rozbierał najróżnorodniejsze, a zawsze wesoło, dowcipnie, przystępnie i zrozumiale. W Józefie Addisonie, dawnym swoim koledze, znalazł pomocnika i współredaktora, który mu dostarczał najświetniejszych i najbarwniejszych artykułów. Chwilowo roku 1710. wskutek upadku partyi Whigów, do której Steele i Addison należeli, pismo przybrało charaktek polityczno-polemiczny, ale niebawem Addison swym wpływem dokazał, że utrzymało się na swej pierwotnej drodze.

Miłość i małżeństwo, wychowanie, pożycie towarzyskie, kokieterya i luksus, kosterstwo, niemoralność pojedynków, fanatyzm i tolerancya, religijność i wolnodumstwo, pedantyzm uczonych i brak dobrego smaku belletrystów, wzrastające psucie się stylu i języka i tp. przedmioty traktowano i rozbierano tutaj conamore, w pełnych życia, prawdy i humoru a zawsze wzorowo skreślonych obrazkach rodzajowych. Przez ostrze ironii i satyry, przez delikatny dowcip i niezrównany humor Addison umiał zawsze się podobać, ciągle moralizować a nigdy nie nurzyć; zawsze bawił i zawsze czytelnika za serce chwytał.

W tym duchu i charakterze, od 12. kwietnia 1709 do 2. stycznia 1711 wyszły cztery tomy *Tatler'a*. Nagle pismo przestało wychodzić, aby zjawić się w nowej, wspanialszej formie — w postaci „*The Spectator'a*“[1]).

[1]) Przy pracy mojej używałem Spectator'a w 8 tomach wydanego ponownie w r. 1812 w Londynie. Do innych czasopism nie miałem dostępu; dlatego w sądach o nich oparłem się na gruntownem dziele Hettnera: „Engl. Literatur“ pag. 260—290.

„*The Spectator*“ („Obserwator“) jest najznakomitszem pismem jaki wydał ten kierunek moralizujący w owej epoce. Wychodziło ono na dwa zawody: 1. od 1. marca 1711 do 6. grudnia 1712; 2. od 18. czerwca 1714 do 20. grudnia tegoż roku: w pierwszej seryi codziennie, w drugiej trzy razy tygodniowo, razem numerów 635.

Przy rozbiorze „Monitora“ wypadnie nam niejednokrotnie wracać do Spectatora. Dlatego w tem miejscu podaję tylko krótką jego charakterystykę i określam doniosłe znaczenie.

Duszą tego pisma był Addison. On dostarczył najwięcej artykułów, a nawet tom ósmy sam wyłącznie redagował. To też po jego usunięciu się w r. 1714 od wydawnictwa, chociaż w r. 1715 niejaki William Bond usiłował je kontynuować bez Addisona, pismo nie znalazło czytelników i upadło. Steele był po Addisonie drugim głównym redaktorem Spectatora, a obok tych dwóch pisali do niego: Dr. Tomasz Parnell, Eustachy Budgell, John Hughes, Wawrzyniec Eusden i Tomasz Tickell.

„Wypędzić występek i ciemnotę poza granice W. Brytanii“ oto zadanie, jakie sobie postawił „Spectator“. I cel ten w istocie osiągnął w znacznej mierze. Pismo nacechowane talentem i humorem Addisona znalazło od razu szerokie koła czytelników. Podają ich liczbę na 60.000![1])

Format i przedmiot Spectator'a był prawie ten sam, co w „Gawędziarzu“. Kwestye moralne, religijne, satyryczno-obyczajowe obrazki, opowiadania w coraz innych postaciach, a zawsze barwne, konkretne, tchnące życiem i miłością prawdy — oto treść tego czasopisma. Zagadnienia polityczne zajmują bardzo mało miejsca. Za to artykuły estetyczne, krytyki literackich utworów, rozbiory granych sztuk teatralnych są o wiele częstsze.

Spectator był więc kazalnicą, z której przemawiał do narodu niezrównany zdrowy rozsądek angielski, wytykając zdrożności, karcąc fałsz, obłudę, pozory i wszelakie występki prywatnego życia. Stał się najmilszym gościem w domu każdego niemal wykształconego Anglika, doradcą i opiekunem domowego ogniska i jego cnót, regulatorem towarzyskich stósunków, prawodawcą lepszego smaku. Wobec światła, które on po kraju śmiało i z otwartą niósł przyłbicą, znikały barbarzyńskie ciemności, obyczaje bardziej ludzkie i humanitarne powoli odradzały się, cyniczność i swawola w literackich utworach musiała

[1]) Hettner: O. c. p. 281.

ustępować przyzwoitości i klasycznej mierze. Słowem „Spectator“ i jemu podobne pisma torowały drogę odrodzeniu moralnemu i umysłowemu narodu[1]).

Addison i Steele znali wybornie naturę ludzką i wiedzieli, że jeżeli jakie, to najbardziej pisma moralne potrzebują czasu i uroku nowości, aby skuteczny wpływ wywierać na umysły. Z drugiej strony czuli ci niespracowani pisarze, że ich twórczość wystarczy i potrafi się zdobyć na nową formę, że potrafi znaleźć nową maskę z pod której będzie mogła nadal do narodu z pożytkiem przemawiać, nie nurząc tożsamością formy i maski,

Dlatego pod koniec roku 1712 fikcyjny klub „Spectator'a“ z różnych powodów się rozpada i pismo wskutek tego przestaje wychodzić z dnia 6 grudnia. Niedługo potem, bo już 13 marca 1713 r. zjawia się natomiast w nowej szacie p. t. *The Guardian*“ („Opiekun“). W postaci tej istnieje aż do 1 października 1713 r. Myśl była świetna: „Opiekun“ ograniczył się tą razą do ogniska domowego — to właśnie potrzebowało najwięcej ożywczego ciepła dobrej rady i godziwej rozrywki. Atoli nieszczęściem Addison, zajęty czem innem, brał w redakcyi bardzo mały udział. Steele zaś, w polityce namiętny zwolennik Whigów, nie dotrzymał słowa i wdał się w polemiki polityczne z Torysami. „Opiekun“ wskutek tego zbaczał od głównego celu i psuł się. Spostrzegł to sam Steele i dlatego pismo to zamknął, a rozpoczął 2 nowe wydawnictwa o dwu różnych kierunkach, do których czuł niepohamowany pociąg. Oto już 6. października 1713 wychodzi jego „*The Englishman*“ jako organ polityki Whigów, a 14. lutego 1714 „*The Lover*“ („Miłośnik“) z kierunkiem wyłącznie moralnym. Redaktorem obu był sam Steele. Rozdarcie atoli słabych sił, wir walk politycznych i ograniczenie zakresu działalności „Lover'a“ do samej li tylko sfery miłości podcięło w zarodzie oba te pisma. „Anglik“ przestał wychodzić już 18. marca 1713 a „Miłośnik“ ciągnął swój żywot tylko do 27. maja tegoż roku. Od 18. czerwca 1714 do 20. grudnia t. r. nawiązał jeszcze raz Addison swoje dawne tradycye i wydał 8. tom Spetactor'a, o którym jużeśmy wyżej mówili. Na tem skończyło się kilkoletnie istnienie „tygodników moralnych“.

Rekapitulując to, cośmy o tych czasopismach i ich znaczeniu powiedzieli, użyjemy słów kompetentnego ich znawcy, H. Hettnera. [1])

---

[1]) Por. świetną charakterystykę działalności Addisona w Taine'a: Litr: angl. t. III. 370—395.

„Engl. Liter.“ p. 289.

„Tylko takie czasopisma działają na umysły elektrycznie i poruszają najgłębsze sprężyny ducha ludzkiego, które na prawdę wprowadzają w życie nowe pierwiastki. Te zaś pisma były właśnie na wskroś nowemi. Aż dotąd widzieli Anglicy obraz swego domowego życia przedstawiony tylko w komedyi z niedalekiej przeszłości. W komedyach tych atoli przedstawiało się im to życie jako najwstrętniejsza rozpusta: lekkomyślnie, zuchwale, niemoralnie. W tych zaś pismach moralnych i przez nie doznali przyjemności, jakiej dotąd nigdy nie odczuli i która ich dlatego tem bardziej czarowała i pociągała. Oto obaczyli siebie i całe domowe i obywatelskie swe życie odwzorowane i przepuszczone przez pryzmat poezyi, a mimo to rzeczywiste: bez upiększenia, ale i bez przekręcania, ze wszystkimi ludzkimi błędami i słabościami, a jednak w gruncie rzeczy czerstwe i dzielne... Słusznie tedy powiada Drake w zakończeniu swego dzieła: „Skoro porównamy stosunki domowego i publicznego życia w Anglii przed pojawieniem się tych pism i po ich ustaniu, to jasno obaczymy, że Anglia zawdzięcza im przekształcenie zarówno artystycznego smaku jak i całego sposobu patrzenia się na rzeczy, czy to w sferze moralnej, czy politycznej. Szczęście i dobrobyt, jakiego Anglia obecnie używa, jest właśnie w znacznej mierze dziełem Addisona i Steel'ego. Dlatego nikt wątpić nie może, że mężów tych należy policzyć do największych dobroczyńców Angii."

Takie jest stanowisko i znaczenie czasopism, które nasz „Monitor" obrał sobie za wzór do naśladowania. Wybór w istocie był niezmiernie trafny; cel, stosunki, wśród których miał wystąpić do walki z przesądami, zacofaniem, bezczynnością polityczną, umysłową i moralną, były zupełnie do angielskich podobne; tylko upadek u nas był i większy i niebezpieczniejszy dla przyszłości Rpltej. Że „Monitor" nie uratował bytu narodowego, nie dziw: jedno czasopismo, choćby nie wiedzieć jak czerstwe i żywotne, cudu tego nie dokaże. Nie mniejszą jednak okaże się jego zasługa od zasług „tygodników" angielskich, gdy w dalszym ciągu wskażemy, jak ze swej strony niczego nie zaniechał, by naród w każdym zakresie podnieść i oświecić.

ROZDZIAŁ IV.[1])

Stanowisko polityczne „Monitora“ w pierwszem dziesięcioleciu jego istnienia.

Podstawą dobrych rządów w państwie jest niezawodnie zdrowe, słuszne, rozumne pojęcie wolności politycznej i obywatelskiej. Jeśli to pojęcie jest spaczone i skrzywione, w rządach opartych na takiej wolności musi zapanować nieład i rozstrój. U nas od dawna pojmowano wolność tę nie tylko fałszywie, ale przewrotnie. Od XVII. w. było coraz gorzej, od Sicińskiego (1652) zaś już bardzo źle. Szlachta przez wolność rozumiała swawolę, zupełną niezależność od władzy i prawa, pełność przywilejów i ich wyłączność dla siebie. Na takim gruncie prywata i egoizm musiał zapanować i stłumić wzgląd na dobro ogólne.

To też w epoce Sasów, od r. 1717 na 18 sejmów zerwano 11, doszło 5 tylko, a dwa I mitą się utrzymał[y]. [2]) Na sejmikach deputackich popełniano nawet wprost gwałty, byle zadosyć uczynić swym

[1]) Pierwsze rozdziały tej rozprawy drukowano w czerwcu r. 1894. Tymczasem pojawiło się nowe studyum o „Monitorze“ w „Przewodniku nauk. lit.“, (r. 1895 styczeń p. 73—84, skończone w zeszycie lutowym p. 177—182) przez pana M. Offmańskiego napisane. Jest to ogólnikowy szkic, podający niemal tylko zarys najważniejszych zagadnień, które przez lat 20 na łamach Monitora się pojawiały. Szkic ten wystarcza, by zachęcić historyka literatury do *szczegółowych* badań nad zawartością szacownego czasopisma, ale tej bogatej i niezmiernie ciekawej treści nie wyczerpuje. W szeregu specyalnych studyów nad „Monitorem“ pragnąłbym temu zadaniu uczynić zadość. Czy mu podołam, nie wiem na razie; lecz pracy nie zarzucę, chyba że inne lepsze pióro wyprzedzi mię w dokonaniu tej żmudnej analizy. — W illustrowanym krak. „Świecie“ z 15 kwietnia r. 1895 pojawił się jeszcze artykulik p. Prokescha, który jest jedynie *popularnem* streszczeniem rozprawki p. Offmańskiego.

[2]) Szujski: Dz. P. IV. p. 328.

prywatnym celom i osobistym zachciankom. Dla przeprowadzenia swych zachcianek poświęcano wszystko — dobro zaś ogólne było zawsze gdzieś na ostatnim planie. Nawet już w czasach Stanisława Augusta, gdy naród począł się otrząsać z wiekowych pleśni, prywata psuła najlepsze zamiary i nienawiści lub uprzedzenia rodowe krzyżowały najznakomitsze plany reformy. Co jeden postawił, to burzył drugi a to w tym poprostu celu, aby inicyatywa nie wyszła od przeciwnika. Dość przypomnieć antagonizm Potockich i Czartoryskich...

Monitor już w pierwszym roku swojego bytu, jakby dla podkreślenia swojego stanowiska, podaje nam swój pogląd na wolność obywatelską.[1]) Określiwszy tu wolność złą i dobrą, które illustruje przykładem Aten i Sparty, opowiada w dalszym ciągu o wolności i jej nadużyciu w Polsce, co następuje:

„Gdy z cudzych narodów obrani krolowie, częścią niewiadomi essencyalnych rządow i praw naszych, częścią za nieuważną konsyliarzów swoich radą, częścią mniejszym o królestwo Polskie dbaniem na dziedziczne państwa swoje z pilnieyszym będąc przywiązaniem, dopuścili, aby ta *prawdziwa na posłuszeństwie prawom gruntuiąca się wolność* w swoiey klubie y uszanowaniu nie zostawała, — tedy przezto wewnętrznym między pierwszymi w Rzeczyposlitey domami niechęciom, emulacyom y kolizyom nie zabiegaiąc, dosyć nieszczęśliwy, bo bez rady, sprawiedliwości y sił, przez zrywane seymy, stan Rpltey naszey zostawili. Nie trzeba na to dowodow, czego nas własne nauczyło doświadczenie“ (p. 344.). Przedstawiwszy tak przyczyny upadku potęgi narodu i jego prawdziwej wolności, w dalszym ciągu dodaje otuchy i wzywa do zerwania z nadużyciami i dążenia do istotnej wolności: „Teraz gdy z dobroci Boskiej mamy nam danego Nayjaśniejszego Króla Imci Stanisława Augusta P. N. M..., który wielką mądrością, dzielnością, wszystkimi talentami y cnotami hoynie iest obdarzony, który... praw, swobody zwyczaiow naszych, oraz traktowania spraw Rpltey przez usta wierne od naypierwszych lat swoich... iest wiadomy..., powinniśmy się nieomylnié spodziewać, że pod iego słodkim y spokoynym panowaniem owa prawdziwa y *z dobrego rządu i z posłuszeństwa prawa... zakwitnie wolność*“ (p. 344—5).

Ciężkiem piórem pisany ten ustęp okazuje, że Monitor zdawał sobie jasno sprawę z głównej politycznej wady polskiej szlachty „złotej wolności“. W niej upatrywał źródło upadku i dlatego na jej miejsce

[1]) Monitor 1765 r. Nr. 44.

chciał postawić pojęcie nowe: wolności wynikającej „z dobrego rządu“, która na posłuszeństwie prawom się gruntuje. Podnosząc zalety nowego króla, który tak bardzo wyróżniał się niemi od rozpustnego Augusta II. lub bezczynnego Augusta III., chciał Monitor zyskać dla niego sympatyę narodu, zbliżyć do niego szlachtę i zdobyć mu jej zaufanie, bo tylko drogą wzajemnej pracy, na zaufaniu wzajemnem opartej, można było dojść do poprawy ustroju Rptej.

Do tego pojęcia wolności, jakie tutaj przedstawił, wracał Monitor niejednokrotnie, ale może najdobitniej w jednym z ustępów „Manuskryptu Chińskiego“[1]), w którym, w szeregu artykułów, przedstawił niemal plan reformy wszystkich naszych wad i braków tak w ustroju Rzeczypospolitej, jak i w życiu społecznem i domowem. Forma tej rozprawy zawartej w siedmiu numerach jest prawdopodobnie wzięta z Montesquieu'go (1689 — 1755) „Listów Perskich“. Jak w „listach“ Persowie, którzy się schronili do Paryża, spisują i opowiadają swe wrażenia, jakich doznali na widok zwyczajów i obyczajów francuskich—przyczem Montesquieu biczem satyry smaga to wszystko, co mu się w ojczyźnie zdrożnem i złem wydawało[2]) — tak podobnie w „Manuskrypcie Chińskim“ Monitora Chińczycy zwiedzający kraje polskie notują dla swych ziomków własne spostrzeżenia, a Monitor przez ich usta wypowiada swobodnie krytykę polskich urządzeń publicznych i prywatnych. I tak w numerze 60. Chińczyk Yunipp, rozpatrzywszy się w dziejach Polski i jej rządzie, co mu było bardzo łatwe, „gdyż w Polszcze nic nie iest taiemnego“ a na sejmach nawet „hayducy y lokaie“ są obecni — ubolewa nad zaślepieniem Polaków, którzy, mając prawa, nie chcą się im poddać przez źle zrozumianą wolność. To też „Polska iest w tak nędznym stanie, iak żadne państwo w Europie: nie ma bowiem ani woyska podług obszerności kraiu, ani skarbu, ani pieniędzy własnych... Rolnictwo nie takie, iakieby być mogło; handle nie wiele warte... kunsztmistrzow y rzemieślnikow po miastach mało“ (p. 459—60). A gdzież przyczyna tego nędznego stanu? Yunipp upatruje ją w nadużyciu wolności, bo „*Polska wolność iest to prerogatywa szlachectwa, mocą którey każdy szlachcic czynić może, co chce, czy to się z prawem zgadza, czyli nie...* Treść zaś samey tey... wolności są owe słowa: *Nie pozwalam na nic*“ (p. 461). A zatem „*wolność Polska nic innego nie iest, ieno moc czynienia przeciwko prawu*

[1]) Ob. Monitor 1765 Nr. 58, 59, 60, 62, 66, 67, 70.

[2]) Ob. Dr. Adolf Stern: Geschichte der Weltliteratur. Stuttgart. 1887. S. 497.

y uniknienia naznaczoney przez nie kary, ile razy kto chce y siły ma po temu. Ieśli tedy Polska z czasem kwitnąć y do lepszego stanu przyiść chce, nie masz na to innego sposobu, ieno *aby się z tey... wyuzdaney wolności wyswobodziła, prawdziwą zaś wolność wprowadziła która... na tym się zasadza, aby każdy prawu podlegał.* Lecz do tego przyiść nie może, póki rozumnieysi w *przewyższaiącey* liczbie prawa stanowić nie będą mogli, iak w rządzie wolnych Europy państw dzieie się" (p. 464—5).

Śmiało więc i odważnie piętnował „Monitor" bezrząd Polski, jego wybryki i nadużycia. Mimo wiekowe uprzedzenia, które przed dwoma laty Konarski usiłował usunąć swem dziełem „O skutecznym Rad sposobie" (1760—3), nie wahał się i Monitor otwarcie stanąć po stronie znakomitego Pijara i wraz z nim z rozważania anarchii polskiej wyciągnąć ten wniosek logiczny, że trzeba się „z wyuzdanej wolności wyswobodzić" a prawdziwą, na prawie się opierającą, wprowadzić. A że „liberum veto" tamuje i podcina w zarodzie wszelki dobry zamiar poprawy, więc należy je usunąć, a ustawy większością głosów „rozumniejszych" stanowić...

W głównej więc kwestyi politycznej stał Monitor na stanowisku nowem — Konarskiego i Czartoryskich; zerwał z przesądami zastarzałymi i od razu, w pierwszym roku swego istnienia, oświadczył się stanowczo przeciwko starej, a tak miłej ogółowi anarchii.

Nowy ten prąd, który od „Głosu wolnego", wydanego dopiero r. 1749 [1]) szerzył się coraz bardziej, pod wpływem szczególniej lotaryńskiej rezydencyi króla Leszczyńskiego [2]) a najbardziej wskutek dzieła Konarskiego, napotykał ciągłe zawady i nader silny opór w krótkowidzącem usposobieniu szlachty. Patrzała ona przedewszystkiem na chwilę obecną; byle ta była spokojna i dla jej osobistych interesów korzystna, a już przyszłość kraju i narodu zdawała się jej bezpieczną i zapewnioną. Dlatego niechętnie i ospale zajmowała się tą przyszłością, a zazwyczaj nie umiała i nie chciała zrozumieć takich projektów i planów, które dla zabezpieczenia i ocalenia przyszłości narodu domagały się ofiar i poświęceń jednostek. Żżyma się przeto słusznie Monitor na to samolubne ospalstwo i w pięknej a gorąco napisanej rozprawce [3]) piętnuje je surowo, wziąwszy za motto zdanie Cicerona (in

[1]) Prof. Tretiak dowiódł, że „Głos" przedr. 1749 tylko w rękopisach był znany.

[2]) Szujski: Dz. P. IV. p. 367. Por. też monografię Dra T. Ziemby: „Filozof dobroczynny S. L." Lwów 1888.

[3]) M. 1766. N. 87.

Laelio): „Bono viro non minori curae est, qualis Respublica post mortem suam futura sit, quam qualis hodie sit". Wszak każdy mądry człowiek myśli o swej przyszłości. Jakże bardziej o nią troszczyć się powinni ci, którzy w rządach Rzeczypospolitej biorą udział. A tymczasem cóż u nas widzimy? Oto „trafiliśmy na te wieki nieszczęśliwe, kiedy oyczyzna nasza, ani potęgi dawnieyszey, ani powagi u postronnych Narodow nie widzi. Zna każdy ten nieporządek, który od dawnego czasu panuie. Każdy nad nim ubolewa, każdy życzyłby lepszego dla Oyczyzny szczęścia, ale rzadki iest, ktoryby się skutecznie chciał o to starać. Nie ieden podobno iest, ktory tak sobie myśli: przeżyliśmy tyle czasow w tym nierządzie, przeżyiemy y *resztę. Niech się dzieie co chce po naszey głowie.*

Jest to głos podłego y nikczemnego umysłu. *Dobry obywatel więcey powinien szacować dobrobyt Oyczyzny, niż swoie życie*" (p. 679.) boć przecie *„nie może być żaden szczęśliwy doskonale w nieszczęśliwey Oyczyźnie.*„ Dobry gospodarz nabywszy lub od Przodków swoich wziąwszy dobra zruinowane. stara się ie do porządku przyprowadzić" (679—80). I my „widziemy, iak wiele temu państwu do dobrego porządku niedostaie... do nas należy nie tylko myślić, ale y starać się o iego dobro y honor" (p. 681). Prawda, długo trzeba czekać na owoce tego, co posiejemy; może się ich nawet my nie doczekamy, ale za to zostanie nam świadomość dobrego czynu i ta chlubna sława, żeśmy „fundamenta Oyczyzny założyli". Ze czcią przyszłe wieki wspominać nas będą, żeśmy „to państwo w długim nierządzie zostaiące wspaniałym sercem podźwignąć odważyli się". [1]) A przeciwnie, gdybyśmy się nie zdobyli na ten wielki czyn, „iaki to wstyd będzie y hańba, gdy potomnych czasow Historycy, tego wieku obywatelow, z dawnemi Polakami znosić będą! Tamci fortun, zdrowia y życia nie żałowali dla nabycia sławy Narodowi swemu, a *mybyśmy mieli bardziey prywatę niż honor szacować Oyczyzny?*" [2])

Dziwny jakiś i rozpaczliwy konserwatyzm opętał umysły szlachty z czasów Saskich! Każda poprawa na lepsze, zmiana każda istniejącego stanu rzeczy choćby niezbędna, zdawała się jej zawsze niebezpieczną, bo podejrzywała w niej atak na swoję wolność. Uderza tedy Monitor na to przewrotne usposobienie i karci niegodziwą zasadę, jaką ono zrodziło, mianowicie, że „Mospanie dobrze nam tak iak ie-

[1]) M. 1766. M. 87.
[2]) M. 1766. N. 87.

steśmy". W numerze 91 r. 1766 wprowadza dwóch rozprawiających *de statu*, z których jeden wszystko potępia, co się u nas znajduje, a drugi na wszystkie jego wywody odpowiada flegmatycznie: „Mospanie dobrze nam tak iak iesteśmy". Co to jest? pyta Monitor — czy stateczność umysłu, czy upór niewczesny i wygodne ospalstwo? Oczywiście to ostatnie, bo jakiemże czołem może ktoś tej zasady trzymać się w obecnych czasach, „kiedy Francya o wzmocnieniu sił y przymnożeniu ludności myśli, kiedy się Anglia o nowe osady y ugruntowanie potęgi morskiej stara; kiedy Holandya handel swoy coraz bardziey rozkrzewić pragnie; kiedy się wszystkie narody ku podźwignieniu wzmagają" (p. 712—3 R. 1766). Zresztą „choćbyśmy iuż byli w tym stanie do ktorego nas szczęśliwe początki wiodą, y wtenczas ieszcze... znośnieyby było choćbyśmy grzeszyli zbytnią około dobra kraiu skrzętnością, niżbyśmy mieli być obelżywym przykładem oboiętności tam, gdzie o dobro Ojczyzny chodzi" (p. 714—6).

Naprawa zasadniczego pojęcia wolności obywatelskiej jest jakby wstępem do całej działalności Monitora politycznej i społeczno-obyczajowej. Po niej następuje budowa dalsza i praca organiczna nad podniesieniem i reformą wszystkich stosunków życia. Wprawdzie w Monitorze jedna kwestya np. polityczna graniczy z drugą np. moralną o miedzę lub bezpośrednio się styka; sprawy nie są omawiane systematycznie, w porządku logicznym, jak to się dzieje w książkach specyalnych, poświęconych jednemu przedmiotowi. Atoli rozmaitość ta, będąca zupełnie na miejscu w takiem piśmie peryodycznem jak Monitor, nie może być uwzględnioną w studyum, które ma dać obraz działalności i wpływu czasopisma. Dlatego rzeczy należące do siebie skupiamy w jedno ognisko, aby okazać wyraźnie, że w tym pozornym nieładzie różnolitych materyi, jaki uderza czytającego, była jednak i myśl przewodnia i plan i ład pewien. Obaczymy to już w tej pierwszej części niniejszego rozbioru.

Po zaznaczeniu swojego zapatrywania na wolność podaje Monitor całkowity program, jak należy dokonać poprawy ustroju politycznego Rzeczypospolitej. Program ten nie jest jego własnością — wzięty jest z obcego wzoru; atoli jego zasługa w tem, że zrozumiał wzoru tego wartość i spróbował przedstawić go swojemu narodowi bodaj w części.

Od r. 1748[1]) znanem było na zachodzie wiekopomne dzieło

[1]) Vapereau: Dictionaire universel des littératures. Paris. 1876. tom II. p. 1433.

Montesquieu'go — p. t. „*Lcesprit des lois*“. Od pierwszej chwili pojawienia się swego narobiło sobie tyle rozgłosu, że w przeciągu półtora roku aż 22 wydań się doszekało[1]). A nie było w niem czaru poezyi, pełnej gorącej wschodniej zmysłowości, jak w „Listach perskich“; owszem napisane po prostu, tonem jakoś surowem i prawodawczym, traktowało o rzeczy nader trudnej, bo o filozofii historyi w stosunku do ustroju państw politycznego i społecznego. Pod względem kompozycyi miało nawet liczne usterki: dzieliło się np. aż na 31 ksiąg, a każda księga na kilkanaście rozdziałów i rozdziałków. A mimo to wszystko stało się bardzo popularnem, bo przynosiło nowe poglądy na ustrój praw i państw, bo nowe pierwiastki śmiało wysuwało naprzód, a państwom i narodom tylu wojnami wówczas skołatanym podawało głębokie i mądre rady, jak się obronić od wrogów i jak się utrzymać przy swojem. Przytem miało pewien pokost liberalny, w religii było jakoś teistycznie racyonalistycznem, a do despotyzmu zdradzało wstręt najoczywistszy. To wszystko razem na dało dziełu temu wielkiego znaczenia. To też przekładano je na wszystkie języki. Rządy i dynastye ciągnęły z niego swoje korzyści, idąc chętnie za jego mądremi wskazówkami. U nas było o tem dziele głucho w czasach Saskich i tylko mniejszą książkę Monteskieusza p. t, „Considerations sur les causes de la grandeur des Romains et de leur décadence“ na język polski przełożyli dwaj Pijarzy: Antoni Wiśniewski i Gliceryusz Józef Baxter w r. 1782. „Duch praw“ zjawił się w polskiej szacie dopiero w r. 1777 (Lipsk-Drezno).[2]) Przekład ten uprzedził właśnie Monitor, wydając w r. 1768 szereg najważniejszych zasad filozofa-pracownika na podstawie jego najlepszego dzieła „O Duchu praw“.

Jak wiadomo, Montesquieu przedstawia w swem dziele przedewszystkiem rozwój trzech zasadniczych form państwowego bytu: rzeczypospolitej, monarchii i despotyzmu. Osobiście najwięcej sympatyę okazuje dla pierwszej, jako demokratycznej — i w tym względzie jest zwiastunem pojęć właściwych naszemu wiekowi. Rozważa każdą z tych form osobno i w stosunku do innych, starając się z ich natury wyprowadzić istotne prawa i maksymy. któremi się rządzić mają.[3]) Za-

[1]) Id. ib.

[2]) Ob. „Encyklopedya kościelna“ ks. M. Nowodworskiego. Warszawa 1883. tom XV. p. 67.

[3]) Używam wydania z r. 1894. Paris p. t. „Esprit des Lois par Montesquieu“. Według tej edycyi o prawach istotnych mówi ks: 2, 3, 4, 5.

Zastanawia się dalej nad konsekwencyami tych zasadniczych praw i ich zastósowaniem do szczegółowych warunków i form życia obywatelskiego i międzynarodowego.[1]) Wykazuje następnie — a czyni to z wielką przesadą i formułkowością, przypominającą szablony literackie Taine'a — zależność różnych systemów politycznych i ustrojów państwowego bytu od klimatu, natury kraju, jego położenia i warunków geograficznych, od religii panującej, ustalonych obyczajów a nawet kapryśnych konwenansów.[2])

Część ostatnia, od ks. 27—31, dotyczy bezpośrednio najwięcej samej Francyi i ludów romańskich, bo rozbiera początek i dzieje różnych przemian i przekształceń formy rządów i praw feodalnych.

Z dzieła tego, które w świecie prawodawczym i politycznym tyle przewrotów dokonało, czerpał Monitor pełną ręką. We wstępie do swych przekładów[3]) przypomina, że w narodach, w których obywatele mają w swym ręku prawodawstwo i sami czynny biorą udział w rządach, konieczną jest gruntowna znajomość praw, ich źródeł i środków egzekucyjnych . . . czyli krótko mówiąc: filozofia prawa. Dlatego z dzieła Imci P. Monteskiusza p. t. „Duch praw“ zebrał to, co dla narodu naszego najbardziej służy i podaje mu w przekładzie, aby przyczynić się do umocnienia rządu i zapewnienia rozumnym prawom należytej powagi.[4])

---

[1]) Ib. ks. 6—13.

[2]) Ib. ks. 14—26.

[3]) M 1768 N. 53.

[4]) Aby nie przerywać tekstu, podam w tym przypisku przynajmniej tytuły traktatów, które Monitor w r. 1768 str. 431—645 bez przerwy umieścił. Przytem dodaję odpowiednie miejsce z Monteskiusza, podług wyd. z r. 1844.

N. 53—58. Pogląd na kompozycyę dzieła i jego osnowę w ogóle.

N. 58. O prawie w powszechności. „Es. des l.“ ks. I.

N. 59. O prawach, ktore swoy początek biorą z natury rządu. „E. d. L.“ ks. II.

N. 60. O maxymach fundamentalnych Rzeczy-pospolitey, Monarchii y Despotyzmu. „E. d. L.“ ks. III.

N. 61. Prawa edukacyi powinny być według maxym fundamentalnych krain ustanowione. „E. d. L.“ ks. IV.

N. 62 i 3. Prawa ktore nadaie Prawodawca powinny być stosowane do maxym fundamentalnych państwa. „E. d. L.“ ks. V.

N. 64 i 5. Skutki spływaiące z maxym fund. każdego rządu. „E. d. L.“ ks. VI. i VII.

N. 66. Iakim sposobem maxymy fund. trzech rodzaiow rządu skazić się mogą. „E. d. L.“ ks. VIII.

W dobrym rządzie, jak w dobrej maszynie, wszystkie kółka winny być trafnie dobrane i odpowiednie funkcye należycie spełniać. A często od kółek najmniejszych zależy cały ruch... Ludzie, którzy zrujnowali siebie i fortunę swoją, którzy zaszargali swą dobrą sławę zbytkiem, kosterstwem i marnotrawstwem, są oczywiście niezdolni do rządu w Rzeczypospolitej, a zwykle nawet mogą jej być bardzo szkodliwi. Z drugiej strony drobni urzędnicy, oficyaliści najniżsi, którzy mają całą prawie egzekucyę praw i wyroków w swych rękach, ze względu na swą lichą egzystencyę, łatwo ulegają pokusie przekupstwa i niesprawiedliwości, skoro tą drogą mogą się czegoś dorobić. Z obu tych stron groziło Rzeczypospolitej wielkie niebezpieczeństwo, tembardziej że od czasów Saskich protekcya była najsilniejszym zadatkiem awansu, a na protektorach, umiejących podnosić oddane sobie kreatury, nie schodziło wcale. „Protekcya, mówi Szujski,[1]) urosła do znaczenia systemu w Polsce, protekcya na górze i na dole, protekcya w interesach politycznych najwyższej wagi i w sprawach drobnego osobistego interesu. Potrzeba jej było do przewodniczenia w kraju, potrzeba do uczynienia sobie sprawiedliwości, potrzeba do otrzymania królewszczyzny lub urzędu, potrzeba do umieszczenia syna na dworze pańskim lub w wojsku.“ Urzędów lub studyów zawodowych,

---

N. 67. O prawach stosuiących się do obrony Państwa. „E. d. L.“ ks. IX.

N. 68. O prawach stosuiących się do podbicia y woiowania innych Narodow „E. d. L.“ ks. X.

N. 69. Jak prawa stanowią wolność polityczną? „E. d. L.“ ks. XI.

N. 70. O prawach ktore stanowią wolność polityczną względem Obywatela. „E. d. L.“ ks. XII.

N. 71. O podatkach. „E. d. L.“ ks. XIII.

N. 72. Prawa stosować się maią do powietrza kraiu, w którym stanowione uwagi nad stanem niewolniczym. „E. d. L.“ ks. XIV, XV, XVI.

N. 73. Ustawy Prawodawcow stosować się powinny do gruntu ziemi kraiu. tego, dla ktorego stanowione są. „E. d. L.“ ks. XVIII.

N. 74. Prawa powinny się zgadzać z maxymami fund. ktore stanowią; umysł powszechny [l'esprit général] y obyczaie każdego narodu. „E. d. L.“ ks. XIX.

N. 75. O handlu. „E. d. L.“ ks. XX.

N. 76. O pieniądzach y rodzaiach Monet. „E. d. L.“ ks. XXII.

N. 77. Prawa stosować się maią do dzielności kraiu. „E. d. L.“ ks. XXIII.

N. 78. Prawa do Religii stosować się powinny. „E. d. L.“ ks. XXIV.

N. 79. Prawa powinny zmierzać do tego celu, dla ktorego postanowione są, y iak układane być powinny. „E. d. L.“ ks. XXVII.

Wymienione tu księgi z Monteskiusza nie są atoli przełożone całkowicie, wyjąwszy kilka ważniejszych, lecz tylko streszczone w najważniejszych rezultatach, do jakich doprowadzają.

[1]) Dz. P. IV. p. 365.

w którychby się zaprawiała młodzież do trudnych magistratur w trybunałach, w administracyi i t. p., nie było wcale. „Kancelarya palestrancka“ — to było jedyne przygotowanie. To też ona torowała drogę do krzeseł senatorskich, poselskich, sędziowskich. A jak ją opisuje Wybicki w swych Pamiętnikach? „Tutaj — mówi — samym tylko pasyom i namiętnościom młodzieniec był poruczony... Co się tyczy nabycia wiadomości, to tylko przypadkowi, albo wrodzonym zdolnościom młodego przypisać było można; sama szkoła (kancelarya) dać ich nie mogła, bo żadnych prawideł, ani organizacyi nie miała!“ [1])

Tym wszystkim brakom nie można było od razu zaradzić. Należało o to przynajmniej się starać, by nie dopuszczać do urzędów ludzi zwichniętych i z własnej winy podupadłych, którzy na urzędzie szukali tylko wygodnej synekury. Ostrzega więc przed nimi *Monitor* bardzo często, bo oni pną się do urzędów nie dla dobra ojczyzny, lecz aby ich użyć „do zysku y zarobku swego“: (M. 1768 p. 160) u nich dobro ojczyzny, to ich własna kieszeń — aby ją napełnić, gotowi sprzedać swoją matkę! — W społeczeństwie, które wydało takich niecnych jurgieltników Moskwy i zdrajców, jak Adam Poniński, Antoni Ostrowski, Młodziejowski, Massalski, Gurowski, marsz. lit. i td., ostrzeżenie takie było bardzo na czasie .... Słusznie więc biadał na to *Monitor*, że u nas „bez braku . . . byle maiętnych na rożne honoru o) nie łacno pomykają“ (M. 1770 p. 769) i jako zasadę promocyi stawiał, że „Cnota z Rozumem naymilszy sprzężay wielkich w Człowieku przymiotów; liga z takiey społeczności złożona, na wszelkie w ludzkim towarzystwie względy zasługuie, y one zyskować iest zawsze godna.“ (M. 1770 p. 765).

Przedmiotem ciągłej troskliwości Monitora był też dobór oficyalistów niższych, których on „subalternami“ zowie. Niejednokrotnie więc przypominał, jak wiele na tem zależy, aby ludzi tych starannie dobierano, a nie przyjmowano lada kogo. Wszak oni są wykonawcami bezpośrednimi sprawiedliwości publicznej i prywatnej; spokoju i bezpieczeństwa jednostek stróżami. Jeśli na tych opiekunów dobiera się naumyślnie ludzi złych, opryskliwych, nieprzystępnych, aby się tą drogą uwolnić od „natrętów“, to któż na tem bardziej cierpi od ubogich wdów i sierót,

[1]) Ob. Pam. Józefa Wybickiego. Przemyśl. 1883. p. 15. Por. także artykuł A. Rembowskiego: „Monarchizm elekcyjny i konfederacye w dawnej Polsce“. (Bibl. Warsz. 1893. marzec. s. 431.).

które właśnie najtrudniej znajdują sprawiedliwość, a najczęściej jej potrzebują, bo każdy im najłatwiej krzywdę może wyrządzić! (M. 1769 N. 76). „Sprawiedliwość nadewszystko, a potym potrzeba proszącego iedyną — u tych urzędników — powinna bydź rekomendacyą. Człowiek takimi ozdobiony sentymentami staje się instrumentem publiczney szczęśliwości, opiekunem iest sieroty y wdowy... Człowiek, nieprzystępny, ostry, y popędliwy raz na zawsze od urzędow publicznych oddalonym bydź powinien... Opieszałość w sprawowaniu urzędu, rownie iest szkodliwa iak zbyt prędkie interessow zakończenie... Urzędnik chciwy nie godzien mieysca swego; cokolwiek nad przepisane zarobki zysku, kradzieżą iest, mimo pozorne restrykcye przysługi, darowizny, odwdzięczenia etc.“ (M. 1772. N. 49). Dla uniknięcia tych rażących nadużyć radzi *Monitor* dobierać na te urzędy ludzi uczonych, bo „uczony lepiey zna y poymuie obszerność swoich obowiązkow; czytaiąc Autorow znamienitych, ich prawemi maxymami nakarmił y ugruntował umysł swoy“ (M. 1772 p. 384). Może i on być złym urzędnikiem, jak prostak; atoli rzadziej się to zdarza niż w prostaku, który źle czyni i nie wie, jak dobrze czynić można.

To wszystko, cośmy dotąd rozważali, były rzeczy ważne i doniosłe dla poprawy polskiego rządu; ale najważniejszą może i najdonioślejszą rzeczą był stosunek narodu do króla. Od pierwszej elekcyi, od r. 1573 aż do Stanisława Augusta, stosunek ten był coraz gorszy, coraz luźniejszy, coraz bardziej naprężony. Buta i prywata i wyuzdana wolność a raczej swawola podały sobie ręce, aby naród oderwać od panującego i wykopać między nimi przepaść bezdenną, która w końcu wszystkich na dnie swem pogrzebła. Nieufność, uprzedzenie, podejrzywanie towarzyszyło każdemu niemal sądowi szlachty, gdy chodziło o jakiś krok lub zamiar dworu. Co on proponował, na to z góry patrzano podejrzliwie; co on zamierzał dokonać dla dobra ojczyzny, w tem zawsze upatrywano jakiś ukryty zamach na wolności szlacheckie lub dążenie do „absulutum dominium“. W obec takiej przewrotnej kontroli nie dziw, że nie raz zadrżała nawet potężna dłoń Batorego, że łamały się i pryskały tak dzielne umysły, jak Jana III, wielkiego pogromcy pohańca.

O ile boleśniejszym i jak bardzo upokarzającym musiał dopiero być stosunek Stanisława Augusta do tej rozzuchwalonej i rozbrykanej szlachty, która za Sasów przywykła do zupełnej dla obcych sobie królów obojętności, do niedbania o dwór i rząd, do całkowitego rozstroju!

Gdy w r. 1764 wstąpił na tron król młody, Piast, a przytem rozumny, z niepospolitą znajomością spraw publicznych, sam bardzo oświecony i bardzo dbający o oświatę, a przytem z gotowym planem zmian i reform, które Czartoryscy mu podsunęli i których doniosłość sam wybornie rozumiał, — jak tam musiało wszystko zakotłować, jak się wzburzyć wszystkie namiętności, wszystkie nienawiści, wszystkie uprzedzenia szlachty rozjuszonej i rozbrykanej, nienawidzącej wędzidła, nie rozumiejącej wartości hasła: Król z narodem, naród z królem! Ile było na dnie duszy jadu i goryczy, ile zawiści i złości, to wszystko wylewało się potokiem wymownych oszczerstw w poufnych zebraniach, na których przy lada sposobności król stawał sie przedmiotem pocisków najzagorzalszych języków. Ile ciekawych pod tym względem rysów dochował nam sam jeden *Monitor!*

Nicowano na króla oczywiście wszystko, nie zostawiając żadnej suchej nitki...

„Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem?
To nie dobrze..
Tyś królem, czemu nie ja?...
Jesteś królem; a byłeś przedtem mości panem,
To grzech nieodpuszczony. Każdy, który stanem
Przedtem się z tobą równał a teraz czcić musi,
Nim powie: Najjaśniejszy! pierwej się zakrztusi...
Czyń, co możesz, i dziełmi sąsiadów zadziwiaj;
Szczep nauki, wznoś handel i kraj uszczęśliwiaj; —
Choć wiedzą, chociaż czują, żeś jest tronu godny,
Nie masz chrztu, coby zmazał twój grzech pierworodny...“

Satyry Krasickiego. Cz. I. S. 1. „Do króla“.

Oto bolesne echo tej niechęci narodu do Stanisława Augusta; wymowne ono tak bardzo, że bez komentarzy się obejdzie.

Monitor wiedział o tem wszystkiem. Jakież stanowisko względem króla zajął sam?

Do r. 1770 nie poświęca Monitor królowi osobnego artykułu, choć nieraz przy nadarzonej sposobności wspomina jego zasługi, podnosi jego osobę, lojalnie zawsze, ale bez przesady i pochlebstwa. Do r. 1768 bowiem powaga Stanisława Augusta jeszcze nie była publicznie przez naród znieważoną. Atoli od 29. lutego r. 1768, od wybuchu konfederacyi barskiej, która — bez wojsk wyćwiczonych i regularnych — równocześnie chciała pozbyć się i Moskwy i króla, w stosunku narodu do Stanisława Augusta zaszły kardynalne zmiany. Kon-

federacya zawiązała się poza królem i mimo jego propozycyi nie dała mu do siebie przystąpić. Rozdarł się naród, już i tak słaby, na dwa nieprzyjazne sobie i z sobą potykające się obozy. Powaga króla musiała przytem najbardziej ucierpieć.[1]) Potrzeba było wziąć go w obronę... W tym krytycznym czasie zabrał więc i *Monitor* głos i różnymi sposobami usiłował zjednać królowi sympatyę narodu i zrażone do niego umysły przejednać napowrót. Wystąpił więc r. 1770 z osobną rozprawką poświęconą temu przedmiotowi wyłącznie. Na czele jej tak przemawia:

„Naypolerownieysze rownie iak y naygrubsze Narody iednomyślnie zgadzaią się na to, że Przełożeństwu cześć, uszanowanie y przyzwoite poddanie się zawsze iest powinne. To są sprężyny utrzymuiące całość Państw, Rzeczypospolitych, y każdego bądź obszernego bądź szczupłego zgromadzenia Ludzi; bez tego świat byłby niby odmęt, w ktorym ustawiczna mięszanina nie dopuszcza wodzie zachować właściwey przezroczystości swoiey. *Moc, możność, dowcip, obrot y wszystkie nayszlachetnieysze człowieka przymioty nie posłużyłyby tylko do nayszkaradnieyszych nierządow...* Przeciwnie zaś *słabe y niepotężne siły gdy się wspieraią wzaiemnie, a przytym daią się powodować roztropnemu Rządcy, z słabych w mocne, z niepotężnych w nieprzekonane zamieniać się zwykły;* tak właśnie iako trzcina, gdy w ieden wielki snop zgromadzona y przepaską ściśniona bywa, ledwie nie tak trudną staie się do złamania, iako dąb drdzenisty.“ (M. 1770. p. 104—5. N. 14 z d. 17. lutego). Po tym wstępie ogólnym, filozoficzno-prawnym, przechodzi *Monitor* do szczegółowego pytania: jak my szanujemy naszą władzę, naszego króla? Odpowiedź wypada bardzo ujemnie: *„Zdaie się iakobyśmy całe wypchnęli z pamięci y rozumu, a przynaymniey wypchnąć chcieli powagę obowiązku tego.*

Przełożonych, których nam nadała rządząca światem Opatrzność, y których sam rozum pokazuie nam nieuchronną potrzebę, chcielibyśmy mieć nad sobą w ten czas tylko, gdy nas przynagla potrzeba, nieznać ich zaś w ten czas, *gdy nam się podoba...*“ (ib. p. 106). Wprawdzie tą razą nie chce *Monitor* pisać satyry, ale tylko rzetelną prawdę; prawda ta atoli, gdy się ją wiernie przedstawi, tak jest jaskrawa i dotkliwa, że na satyrę niemal zakrawa...

---

[1]) Przeglądając rękopisy różne z czasów konfed. bars., znalazłem w nich wielką moc piśmideł i paszkwilów na króla w najróżnorodniejszej formie. Tutaj zwracam tylko uwagę na Rk. bibl. Jagiell. L. 3049, a szczególnie L. 2794.

Oto niedawno z okazyi ogłoszonego jubileuszu papieskiego, zapewne z powodu wstąpienia na tron Klemensa XIV., biskupi wydali listy, w których opisują szeroko powinności poddanych względem króla, a polecając go modlitwom wiernych w czasie jubileuszu, zachęca ją ich do jednomyślności z władzą i posłuszeństwa dla niej. Rzecz ta podrażniła zaraz opornych i dała im sposobność do licznych szemrań i narzekań na króla. „*Monitor*“ był tego sam naocznym świadkiem. Oburzony taką zuchwałością poddanych, zastanawia się nad jej źródłami. Sądzi tedy, że „*nayczęściey to pochodzić zdaie się z opacznych uprzedzeń, ktoremi omamiony y skażony umysł, łatwym staie się do upatrywania w przełożonych wszystkiego tego, co mu tylko podaią uroione y fundamentu nie maiące domysły.* Wyperswadowawszy sobie np. że Rządzca, Przełożony, Monarcha, wszystkie siły y zamysły natęża na uciśnienie poddanych: czyliż za taką perswazyą trudno będzie nie poglądać na niego tylko iako na Tyrana? nie mówić o nim, tylko iako o okrutnym? nie sądzić inaczej o iego zamysłach, choćby też nayświętszych, tylko iako o zdradzieckich podeyściach?“ (ib. p. 108).

Aby wykazać całą ohydę tej zbrodni w narodzie chrześcijańskim i wstrząsnąć sumieniami, *Monitor* roztacza w dalszym ciągu i wykłada pochodzenie władzy według nauki Kościoła.

„Nie masz władzy, powiada, nie masz zwierzchności tylko od Boga. On wynosi wszystkich, którzy na dostoieństwie iakowym zostaią, *non est potestas nisi a Deo*... Patrzmyż tedy iakim sposobem zniesiem na sobie imię Prawowiernych, ieżeli znosić chcemy cześć, uszanowanie poddanność y inne obowiązki, ktore mamy względem Przełożonych. Takżeśmy się odrodzili od naszych pierwszych Przodkow? tam miano za powinność: co Panu to Panu, rownie iak co Bogu to Bogu oddawać *u nas mało co Bogu, a nic Panu nie oddawać*, wchodzi w modę y zwyczay; tam miano za powinność bydź poddanemi „wyższym zwierzchnościom“, u nas bez szkrupułu godzi się oburzać naprzeciw zwierzchności; tam pierwsze usilności były, czynić modlitwy za Monarchow lubo Tyranow y Bałwochwalcow, u nas zaś y S. Paweł nie znalazłby chyba bardzo mało ukontentowanego Słuchacza, gdyby tak zaczął Kazanie, iak na owczas pisał (I. Tim. 2): Proszę wprzódy nadewszystko czynić prozby, modlitwy . . . za krolow, y wszystkich, ktorzy na dostoieństwie są... Teraz też same słowa z ust Biskupow y Pasterzy wychodzące, z niechęcią od nas bywaią słuchane...“ (ib. p. 109—110). Zastrzegł się *Monitor* na początku tego artykułu, że nie

myśli pisać satyry. Gdy się czyta te jego uwagi, niestety! musi się przyznać, że nie są one przesadną satyrą, ale zawierają rzeczywistość i czystą prawdę dziejową, która wywołuje rumieniec wstydu i żal gryzący za ojców winy...

Przestroga *Monitora* była już za późną: trafiła na grunt opoczysty, na serca i umysły zepsute i spaczone wiekową „złotą wolnością". Oto w kilka miesięcy po niej, d. 9. sierpnia 1770 generalność konfederacyi barskiej wydaje akt bezkrólewia, w którym ogłasza Stanisława Augusta „intruzem, uzurpatorem i tyranem". Akt ten wręcza królowi Stanisław Strawiński w Warszawie wraz z pozwem, by się stawił przed generalnością. W dziejach polskich było to zgorszenie niesłychane: przepaść między wielką częścią narodu a majestatem króla okazała się groźną i posępną, jako zapowiedź jeszcze gorszych następstw. W akcie bezkrólewia użyto tak ostrych i tak skrajnych, a niejasnych wyrażeń, że gdy d. 3. listopada r. 1771 banda konfederatów odważyła się wykonać zamach na Stanisława Augusta, akt ten publicznego gwałtu ogół uznał i uważał za spisek uknuty przez konfederatów na życie króla. Widmo królobójstwa zawisło, *podług ówczesnej opinii*, nad Polską, jako najokropniejsza w jej dziejach plama, jako jej Mane, Tekel, Fares w przeddzień zupełnego upadku.

Monitor w kilka tygodni później, d. 27. listopada, poświęcił temu wypadkowi osobny artykuł. Idąc za opinią, upatrywał w nim królobójczy zamach konfederacyi. *Wszystkie poszlaki zewnętrzne przemawiały za tem*; aktów sądowych oczywiście nie mógł mieć, by rzecz tę zbadać gruntownie i osądzić chłodno, jak to uczynił w 120 lat po nim Dr. Władysław Ostrożyński [1]). Dlatego nie może nas dziwić, że *Monitor* nie stanął na tak przedmiotowym stanowisku, jak prawnik zawodowy, w sto lat przeszło po nim piszący, który miał na na stoliku wszystkie dokumenta tego procesu.

Opis swój zaczyna *Monitor* (r. 1771. N. 95) wyrazami oburzenia i grozy na wieść o takiej zbrodni niesłychanej: „Pracuie Monitor przy pomocy wielu doskonałych y uczonych mężów przez siedm iuż lat dla poprawy swoiego Narodu, chcąc go oświecić potrzebnemi nader prawdami; przy ktorey pracy to miał nieukontentowanie, iż mała tylko cząstka onego z pracy iego pożytkowała. To mu zaś nigdy na myśli nie postało, aby mu kiedy o zbrodni naywiększey na świecie,

[1]) „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3. listopada 1771 R. przed sądem sejmowym". Napisał Dr. Wł. Ostrożyński, Docent Uniw. Lwow. Lwów. 1891.

o krolobogystwie pisać przyszło“ (p. 830). Następuje potem bardzo szczegółowy opis tej zbrodni (p. 832—842), którego tutaj powtarzać nie będziemy, po wyczerpującej w tym względzie i krytycznej pracy Dra Ostrożyńskiego.[1])

Po całem tem smutnem zajściu umieścił *Monitor* w tymże roku 1771 w następnym numerze z d. 4. grudnia osobny artykuł „O krolobovstwie“. Napisany jest z wielką sympatyą dla osoby króla, z wielkim patosem oratorskim, nie brak mu jednak miejsc bardzo podniosłych. Szkoda, że niedokończony, nie wiedzieć dlaczego? Na końcu obiecana „reszta,“ której już nie wydrukowano.

„Ręka mi drętwieie, pisze *Monitor*, biorącemu pioro do pisania o krolobovstwie, a to w Polszcze, y w ym Narodzie, ktory się aż do trzeciego dnia Listopada roku teraźniejszego mógł chlubić, że Tron Iego Monarchy krwią nie był zbroczony. Przypadek w dwoch Monitorach poprzedzaiących opisany, odiął iuż ten zaszczyt ze wszystkim, y na iego mieyscu wieczną hańbę zostawił! O nieszczęśliwe czasy! o nieszczęśliwa Oyczyzno! gdzie ludzka złość do naywyższego stopnia zbrodni postąpiła, y największy grzech *przeciwko prawowierności, przeciwko natury y ludzkim prawom* popełniła“ (p. 845—6). Podkreślone tu zdanie stanowi propozycyę, której *Monitor* ma dowieść. Składa się ona z trzech części, a mianowicie, że królobójstwo potępione jest przez wiarę katolicką, przez prawo ludzkie i przyrodzone. W niniejszym artykule dowiedziono tylko części pierwszej z Pisma Św. i nauki kościelnej (soboru konstancyjskiego sess. XV), aby przekonać wszystkich wierzących o wielkości tej zbrodni. Kończy się to dowodzenie bardzo bolesną uwagą o konfederacyi barskiej:

„Tak my teraz wiarę y wolność broniem, że nie tylko Oyczyznę do ostatniego nieszczęścia przez naiazdy, łupieztwa, rabunki, zaboystwa przywodziemy, niszcząc do szczętu tyle tysięcy niewinnych Obywatelow, o zemstę do nieba wołaiących; ale ieszcze Oyca Oyczyzny zabić chcemy, krola Piasta, ktnregośmy sami sobie życzyli y obrali(?), *o któregośmy sami obcych Potencyi upraszali,* ktoremu wierność poprzysięgali, ktory od Europy Monarchow uznany, *ktoremu chcącemu Oyczyznę y nas uszczęśliwić, my sami przeszkadzamy*, ktory nic nie winien. — *Miara grzechow naszych nie tylko się iuż dopełniła, ale tak*

[1]) W „Zabawach przyjemnych i pożytecznych“ z okazyi zamachu na króla umieszczono kilka ód np. tom IV. p. 321, p. 339, p. 342 (Antoniego Kossakowskiego); tom V.p. 315. (Grzegorza Piramowicza). A w latach następnych niejednokrotnie jeszcze pisano o tem ody.

wylała, że utoniemy, ieźli się zawczasu nie poratujemy“ (p. 851 do 852).

Że Monitor zdrowo patrzał na konfederacyę barską i jej partyzancką działalność, tego szeroko dowodzić nie ma potrzeby. Prof. Bobrzyński ocenił całą tę ruchawkę zupełnie tak samo. „Konfederacya taka, mówi o niej, jakkolwiek będziemy cenili szlachetniejsze z jej pobudek, nie mogła doprowadzić do celu. Ruchawka niewyćwiczona, niekarna, występująca kolejno w różnych miejscowościach bez ogólnego planu, pomimo wielu czynów odwagi i męstwa partyzantów, jak Zaremba i Kazimierz Puławski, nie mogła nic skutecznego zdziałać przeciw regularnemu wojsku Rossyi i *tylko cały kraj naraziła na wielkie spustoszenie i klęski*... Program polityczny konfederacyi oddalał od niej króla i *wszystkich wytrawniejszych ludzi, którzy tylko w poparciu rządu królewskiego nadzieję lepszej przyszłości widzieli*... Nakoniec konfederacya zamiast zbliżyć się do rządu i siły swoje przez to znakomicie zwiększyć, pod wpływem magnatów, których pycha nie mogła ścierpieć na tronie rodaka, *skompromitowała się wobec Europy ogłoszeniem bezkrólewia i nieudałem porwaniem króla z Warszawy*, i z wycieńczenia sił ostatecznie upadła“.[1]).

Od nieszczęsnego zamachu z d. 3. listopada zacząwszy, *Monitor* już o wiele częściej przemawia w obronie króla i jego powagi, poświęcając temu przedmiotowi dłuższe artykuły [2]). Przed zamachem, prócz numeru 14. z r. 1770, była jeszcze o tem rozprawka w N. 27 r. 1771, w której wykazał doniosłość przykładu królewskiego w duchu maksymy: „Regis ad exemplum totus componitur orbis“ (Claud.). Odwoływał się tam do dziejów polskich, do znakomitych przykładów Kazimierza W. i Stefana Batorego, którzy podnieśli naród energią i hartem swej woli, zalecając przez to ubocznie Poniatowskiemu, którego właśnie brak odwagi w sercu i stałości w postanowieniu najbardziej cechował, aby w onych ślady wstępował. Chcąc go przytem podnieść na duchu i w opinii narodu, przypominał jego wielkie zasługi cywilizacyjne: „Niech każdy, pisał, ktokolwiek uprzedzonym myśl sobie zaprzątnąć nie dopuścił zdaniem, niech mówię każdy weyrzy, roztrząśnie y uważy, iak w wielu rzeczach postawa dziś kraiu naszego w lepszą odmieniać poczęła się formę, zwłaszcza w szczęśliwych panowania pierwiastkach, od roku w toczącym się

[1]) M. Bobrzyński: Dzieje Polski w zarysie. Warszawa. 1887. II. p. 301 – 2.
[2]) Tu należą: z r. 1773. Nry: 36, 44, 45, 46, 73; — z r. 1774. N. 36 itd.

wieku 64go, do roku prawie 68go lepszy bowiem porządek, lepsza cywilna ekonomia, lepsza *ex marca pura Coloniensi moneta*, lepsze ćwiczenie młodzi etc. wchodzić w kray nasz poczęły: chęć zaś do nauk y pożytecznych wiadomości tak dalece w umysłach Obywatelow kraiowych się rozkrzewiła, że w żadnym czasie tak wiele ksiąg Oyczystym ięzykiem na widok publiczny nie wyszło, iak w tym kilkoletnim niniejszego czasu przeciągu" (M. 1771 p. 203—4 N. 27).

Takim tonem mówił *Monitor* o królu przed zamachem. Po zamachu przemawia o nim i częściej i lepiej. W n. 36 z r. 1773 w ten sposób rozbiera obowiązki poddanych względem Monarchy: „Per me Reges regnant. (Sal. in Prov.) Te słowa dość maią dzielności na utrzymanie nas w uszanowaniu, posłuszeństwie y wierności poprzysiężoney Monarsze. Co to iest bydź Krolem?.. Bydź Krolem, iest bydź skutkiem łaski Boskiey, dziełem woli Jego nayświętszey, y Namiestnikiem samego Boga..." Po rozwinięciu tego pojęcia o władzy i jej pochodzeniu, rozbiera zarzuty szlachty, broniącej się, że ona oddaje królowi, co mu się należy:

„*Ależ my szanuiemy krola*, rzeknie nie ieden, *bo nic przeciwko niemu nie mowiemy;* prawda, ale w ten czas kiedy się obawiacie, aby nie doniesio y nie ukarano was za to; w dobranoy zaś do swego gustu y zdania kompanii, o moy Boże! iak się tam nasłuchać można uszczypliwych dyskursow y niegodziwych projektow! *Wszakże y wierni Mu iesteśmy*, rzekną znowu; y na to pozwalam, ale w ten czas, kiedy maią was na oku, y kiedy żadnym sposobem nie możecie nic uczynić, y to y w ten czas o! iak wiele czynicie przeciw niemu sekretnych zamachow! *Przecięć to,* rzekną, *y modlemy się za niego.* Prawda, ale tylko ustami, y to przez ostrożność, serce zaś wcale o tym nie wie. *Jesteśmy mu y posłuszni*, mowią niektorzy; prawda, ale nie mogąc zrzucić z siebie tego posłuszeństwa, albo maiąc w tym iaką partykularną korzyść. Jestże to dosyś czynienie obowiązkom swoim? nie iestże to obłuda y chytrość Faruzeuszow?" (p. 366—8).

Jeszcze surowszym tonem przemawia *Monitor* w numerach: 44, 45 i 46 roku 1773. Konkretne zaś obrazki, w których nam przedstawia wyuzdanie i swawolę języka w Polsce, gdy chodzi o rząd i osobę króla, są dla swej wartości obyczajowo-historycznej nader cenne i dla nas bardzo ciekawe.

Na wstępie do tych artykułów (N. 44. z 2. czerwca) opisana jest uroczystość imienin królewskich w Warszawie. Korespondent fikcyjny Monitora, p. Prawdomowski, z niewymowną swoją radością

kreśli obraz tych owacyi i oznak miłości, jakie w tym dniu okazano królowi. Patrząc na to wszystko, płakał z radości p. Prawdomowski i w upojeniu wesela myślał naiwnie: „Teraz prawdziwie znać, że Narod cały kocha krola swego naylepszego... niema iuż nikogo ktoby mu niesprzyiał“... (p. 371). W tych słodkich myślach pogrążony przechadzał się po ulicach Warszawy, przysłuchując się radosnym wiwatom. Wtem spotyka kompanię z sześciu osób rozmawiających o królu. Po kilku zaledwie słowach przekonywa się, że są oni bardzo nieradzi z tych oznak przywiązania do króla i otwarcie o nim z pogardą i obelżywie się wyrażają. Na „paszkwile“ ich miotane na monarchę odpowiadał p. Prawdomowski dowodami przeciwnymi, ale napróżno, bo ich nie zdołał przekonać. Dlatego postanowił ich zdemaskować i publicznie w Monitorze wysmagać.

Do kompanii owej należeli panowie: Uprzedzeński, Zawziętowski, Zaślepiński, Głupski, Złośnicki i Prostakiewicz — krótko mówiąc „piękna cale y godna siebie kompania“. W dalszym ciągu, po wprowadzeniu tej fikcyi, Monitor już o niej zapomina; uniesiony oburzeniem i słusznym żalem stara się tylko wykazać, jak wielkie jest u nas wyuzdanie języka i wolność, gdy chodzi o nicowanie czynów i zamiarów króla:

„Niewiem — tak się rzecz sama zaczyna — ieśli w którym kraiu tak wielka iest wolność ięzyka y piora, a to w naydelikatnieyszym punkcie, bo przeciwko Monarsze y rządom publicznym, iako w naszej Polszcze. Lada gdzie, lada, iż tak mowić można, *Hetka, Chłystek y pomiotło*, co ledwie w gębie obrocić może to słowo *Krol*, gada o krolu bez żadney potrzeby, a nie tylko że go ze czcią, iak należy nie wspomina, ale też obmawia w sposob obelg y uwłoczenia sławy pełen. Y ten ktory krola nigdy nie znał, ani widział, rozprawuie o nim iakby o swoim Kamracie. Ten ktoremu krol nigdy nic złego, ani przez siebie, ani przez drugich nie uczynił, złorzeczy mu iak Semei Dawidowi. Ten ktorego podły y wszystkich wiadomości pozbawiony umysł, włoczy się po ziemi, a osobka w szczupłym bardzo zawiera się okręgu, śmie rezonować iakby iaki statysta y publiczna osoba o rządach publicznych, o taiemnicach Dworu y skrytych Gabinetowych sprężynach“. (p. 378—9). Patrząc na tak przewrócony porządek, wyznać trzeba, że u nas w Polsce być królem jest to być celem obelg i złorzeczeń najpodlejszych ludzi!

A przytem wszystkiem najnieznośniejsza rzecz jest to, że „nicht sobie nawet za szkrupuł tego nie ma, w posiedzeniach, biesiadach y

przy samych piiatykach przed żydami nawet y naypodlejszemi ludźmi gadać źle o krolu!“ (p. 379.). Wszak o lada człowieku źle mówić i oczerniać go grzech ciężki jest „a o Pomazańcu y Namiestniku Bożym na ziemi źle gadać, szemrać y szkalować go, żadnego nie ma występku?“ *Pro indebita vexa* człowieka zwykłego ostro sądzi trybunał, choć chodzi o zniewagę równemu wyrządzoną — „a *pro indebita vexa* Maiestatu, milczą sądy y katownie?“ Oto w tem właśnie leży przyczyna tego rozluźnienia języka i złego gadania o Królu, że sobie wielu nie ma tego za najmniejszy grzech . „*Krol u nich iest to coś o ktorym wolno co chcąc gadać y pisać bez naruszenia sumienia*“! (p. 381.).

Po tych wywodach, które popiera argumentami z teologii, wzywa w końcu wszystkich ludzi dobrej woli do zwalczania tego występku: a więc rodziców, nauczycieli, gospodarzy, urzędników. Do kaznodziejów odzywa się w tych gorących słowach, pełnych patryotycznego uniesienia. „Niechby kaznodzieie kościelni miasto tego, co niektórzy czasem mniey potrzebne y mniey interessuiące albo nieprzyzwoite słuchaczom traktuią materye, iako to o Herezyach w Państwie katolickim, ktore iuż dawno ustały... miasto tego co się często niepotrzebną żarliwością unoszą za zdrożności mniey szkodliwe y prawie do ich nie należące celu... niechby mowię miasto tego powtarzali często materyę o uszanowaniu krola, ktora iest arcypotrzebna w naszym kraiu...“ (p. 387). Podaje jeszcze inne rady, ale te już trudno nazwać praktycznemi. Żąda np. by był osobny urząd „inkwizycyi“ policyjnej, któryby ludzi uwłaczających powadze króla wyszukiwał i surowo karał. Pod koniec wreszcie tej przydłuższej rozprawy odpiera jeden ważny zarzut:

„Ale nie ieden tu pędziwiatr y pusta głowa wrzaśnie na to: a cóż to? toż to wolność w Polszcze okryślasz, kiedy nawet na języki y pokątne rozmowy wędzidła kładziesz? bredzisz! mowię ci śmiele... nie na wolność ia wędzidła kładę, ale na występek, czy możnaż wolność występkiem a występek wolnością... nazywać?... Co to mi za wolność ktora źle czynić pozwala? to iest swywola y rozpusta. Taką rzeczą złodzieiow wieszać, zaboycow ścinać etc. iest wolność ograniczać? Nie. Niech sobie co chce kto mowi, y pęknie nareszcie...“ *Monitor* dowiódł jasno swego założenia, że znieważać króla choćby słowem jest najcięższą zbrodnią w tym rodzaju. Dlatego pragnie gorąco, by projekty jego i rady naród przyjął i uznał. „Bo też sobie aż nadto pozwalamy, daleko za granicę wolność naszą rozciągając... Kto cokol

wiek ma wiary y rozumu łatwo dochodzić może, że to podobno *za ten naywięcey grzech cierpiemy teraz tak wielkie plagi y nieszczęśliwości publiczne*“ (p. 392). Pisząc te ostatnie słowa, miał *Monitor* zupełną słuszność po swej stronie. „Złota wolność“ weksowania króla bezkarnie, tamowania jego działalności choćby niezbędnej dla dobra publicznego, ale wchodzącej w kolizyę z prywatą szlachty, wolność nicowania i podejrzywania najzbawienniejszych jego zamiarów... odebrała narodowi wewnętrzną spójnię i siłę, pozbawiła bytu politycznego i okuła wcale nie złotymi kajdanami.

W innem znowu miejscu (r. 1774 N. 36) zwraca się *Monitor* przedewszystkiem do rodziców i wychowawców, żądając od nich, aby od młodości wpajali w umysł dziecka takie pojęcie o królu i władzy, któreby nie sprowadzało go w dalszem życiu na manowce. Rozróżnia tutaj trzy szkodliwe wyobrażenia o monarsze i podaje czwarte, które rozwijać i kształcić poleca. Największa część ludu przedstawia sobie królów, jako niewyczerpane źródła potęgi i szczęścia; a cokolwiek złego spadnie na naród, to wszystko ich winie przypisuje [1]). Drudzy znowu sądzą, że król jest na to, aby dobra wszelakie szafował, wszystkich wspierał i podnosił, każdą prośbę uwzględniał według ich upodobania, a bez ministrów i rady obchodził się. Jeżeli w czemś się zawiodą „przyznaią sobie wolność wypowiedzenia posłuszeństwa, y naysprośnieyszych dozwalaią potwarzy wyuzdanemu ięzykowi“ (p. 288). W obec tego chaosu pojęć, podyktowanych prywatą i egoizmem, czego się trzymać, co w młodzież wpajać należy? Na to odpowiada *Monitor* swoim, odrębnym od tamtych poglądem;

„Krolowie.. tyle mogą nas tylko szczęśliwemi uczynić, *ile sami staramy się y dopomagamy przez swoie zabiegi y prace.* Ich szanować y słuchać, iest naszą powinnością . . ale Ich sądzić, o nich źle mowić, roztrząsać ich sprawy, do nas nietylko nie należy; iest nadto występkiem. Nareście krolom rad zażywać albo odrzucać, uskarzaiących się przypuszczać albo oddalać, winowaycow karać jest wolno, a przecież dla tego ani dumnemi, ani nieprzystępnemi, ani okrutnikami nazwani bydź nie powinni“ (p. 289).

Żądał więc *Monitor* od narodu, by królowi rąk nie krępował, by nie robił go malowanym, ale w swoim zakresie zostawił mu wolność działania, bez której dobro ojczyzny jest narażone na szwank, a czę-

[1]) W Polsce było to rzeczą zwykłą, bo królowi „przypisywano wszystko złe, jakie kraj cierpi“ powiada X. W. Kalinka w „Sejmie czteroletnim“ t. I. p. 75.

sto wprost niemożliwe. W tym duchu kończył ten instruktywny artykuł wezwaniem, aby każdy „powtarzał Imię wierności nie w samey tylko Stolicy, gdzie się dobrodzieystw spodziewa. Niechay okazana będzie po Woiewodztwach y Ziemiach *w przyimowaniu zbawiennych ode Dworu myśli*, w uśmierzaniu burzliwych y źle życzących umysłow y obracaniu na dobrą stronę takowych ustaw, które nie powierzchowne y blizkie, ale gruntowne choć dalekie ściągaią pożytki dla krolestwa. Bodayby Potomkowie nasi żyli, rządzili y woiowali pod tym słodkim hasłem: *Z Bogiem, Krolem y Prawem*“(p. 290—1).

Zamykając tę pierwszą kartę naszych badań nad działalnością *Monitora*, której *polityczną* stronę usiłowaliśmy w tym rozdziele uwydatnić, rzućmy okiem wstecz, aby ją objąć w całości i należycie ocenić.

X. Kalinka[1]), rozważając bezsilność polskiego rządu i jej domowe przyczyny, poczytuje za jeden z najgroźniejszych jej objawów: *brak zmysłu posłuszeństwa* i, co za tem idzie, brak siły i jedności wspólnego kierunku. „Od trzech wieków — powiada o czasach Stanisława Augusta — w Polsce król pozbawiony był tych wszystkich środków, bez których rządu nie może odpowiedzieć swemu zadaniu; on, który z natury rzeczy jest głównym obrońcą państwa i stróżem praw, *nikogo przymusić, nikogo ukarać nie mógł*... Jedyny środek rządzenia, jaki miał w swem ręku: rozdawnictwo królewszczyzn i urzędów, nie zawsze się na dobro państwa obracał i nie był zdolny zapewnić uległości poddanych, skoro król udzielonej łaski nie mógł odebrać napowrót. Chciano, jak to mówiono powszechnie, odjąć królowi wszelką moc szkodzenia; lecz zapominano przytem, że żadne społeczeństwo przez same nagrody ubezpieczyć się nie da, *że potrzebuje postrachu i kary*. Ów miecz sprawiedliwości, który przy koronacyddao wano mu do rąk, miecz, który wedle wyrażenia Pisma ma być postrachem na złych, polskie instytucye stępiły zupełnie. Jak rzetelność musi zniknąć tam, gdzie niema przymusu do płacenia długów, tak posłuszeństwo stało się niepodobnem w społeczności, która nie znała kary na opornych i zuchwałych“. Wobec tego stanu rzeczy Stanisław August, wprowadzony na tron przemocą obcych, miał zadanie o wiele trudniejsze, niż jego podprzednicy. On przedewszystkiem, jako człowiek słabego charakteru i chwiejny w postanowieniach raz powziętych, potrzebował silnego i jednomyślnego poparcia narodu i jego posłuszeństwa. To trudne położenie

[1]) Sejm czteroletni. t. I. §. 15. p. 80.

króla zrozumiał *Monitor* bardzo dobrze. Jako pismo z tendencyą moralną, nie wdawał się on w palące kwestye polityki bieżącej i dyplomacyi — to zostawiał słusznie sejmowi wraz z królem — ale wytężył swe usiłowania w tym kierunku, który był praktycznie najdonioślejszy; pracował mianowicie nad tem, aby usunąć zdrożne wyobrażenia o wolności przewrotnie pojętej, a prywatnemi korzyściami dyktowanej; aby podnieść powagę i znaczenie władzy, przeciwko której „lada hetka i chłystek“ się zrywał; aby przedewszystkiem zbliżyć naród do króla, wzbudzić wzajemną ufność, zjednoczyć, skupić i powiązać, co dwu wieków swawola rozdarła. W tym duchu podnosił to wielkie hasło: „Z Bogiem, królem i prawem“, hasło, którego znaczenie pojął w części dopiero sejm czteroletni, niestety! gdy już było zapóźno. W tem leży rzetelna zasługa *Monitora* na tem polu. To zarazem wyróżnia go stanowczo od „Spectatora“. Angielski bowiem tygodnik w zakres swojej moralnej działalności nie wciągnął polityki wcale, gdyż istniał w czasach, kiedy rządy Wilhelma Orańskiego utrwaliły już nowy porządek rzeczy i w życie polityczne Anglii wprowadziły ład.

ROZDZIAŁ V.

Zabiegi „Monitora“ w latach 1765—1775 w sprawie reformy i naprawy sądownictwa w Polsce.

Już w drugim numerze *Monitora* z r. 1765, a więc w samym „prospekcie“ czasopisma, położono szczególny nacisk na reformę prawną i sądowniczą. Redakcya, opisując tamże charakter jednego ze swych członków, Filandra, powiada o nim, że jego imię zachowają w słodkiej pamięci ci wszyscy, których honor i mienie uratował, gdy przez lat kilkanaście pełnił urząd sędziego w Lublinie i Piotrkowie; że posiada on zupełną znajomość praw ojczystych, a o wartości ich sądzi ktytycznie „ganiąc bez uprzedzenia, co w nich nagannego znajduje“. A więc już przy samem założeniu swojem pamiętał *Monitor* na poprawę trybunałów sądowych i w program swój ją wciągał, uznając jej gwałtowną potrzebę. A miał w tym względzie całkowitą słuszność po swej stronie, bo sądownictwo ówczesne, idące tym torem i w początkach panowania Stanisława Augusta, którym szło za Sasów, przedstawiało nader smutny i upokarzający widok. Prawnik i historyk z zawodu tak nam je przedstawia:

„Niższe sądy żadnej nie miały powagi; sądy sejmowe nie dochodziły, bosejmy zrywano: trybunały złożone z deputatów wybieranych przez szlachtę, stawały się teraz narzędziem tej partyi magnackiej, która przy wyborach odniosła zwycięstwo. *Ogół sędziów prawniczego, naukowego wykształcenia nie miał,* bo szkół prawniczych nie było; *zakradło się pieniactwo i przedajność*, która wymiar sprawiedliwości pośmiewiskiem czyniła. Rozpowszechniła się legenda, że po jednem posiedzeniu trybunału, na którem skrzywdzono ubogą wdowę, dyabli na sąd zasiedli i sprawiedliwy ogłosili wyrok“.[1])

[1]) Bobrzyński: Dz. P. t. II. p. 280—1.

Mamy zresztą i świadectwa współczesne, dochowane w poezyi satyrycznej tej epoki. Zaglądnijmy tylko do dwu najwybitniejszych satyryków. I tak Naruszewicz w Satyrze szóstej („Chudy literat“) w grubych i rubaszno plastycznych rysach wytyka szlachcie i zarzuca ospalstwo i nieuctwo w rzeczach trybunalskich, karcąc ją, że mimo nieznajomość praw, garnie się do ław sędziowskich:

„Mógłby też co przeczytać, a z odętym pyskiem
Nie być tylko szlachcicem herbem i nazwiskiem.
Osobliwie, *że mu się nie chce panem bratem*
Być prostym, ale posłem albo deputatem.
Nie pięknie to, że sędzia nie zna prawa wcale,
Chociaż iaśnie wielmożnym bywa w trybunale“.

W tym samym duchu, jeno z prawdziwym artyzmem, charakteryzuje ówczesnych sędziów Krasicki w drugiej części swych satyr, w satyrze szóstej p. t. „Klatki“. Powiada tam o nich:

„Cóż to jest za Jegomość? — To sławny jurysta.
— Czy nie z tych, co to z pewnych wybiegów korzysta?
Co to kradną z Pandektów? — On z nich nic nie kradnie.
— Dlaczego? — *Bo ich nie zna:* bierze, co napadnie,
Ale bierze po prostu. Krzyczy poza kraty;
Najsławniejszy on w sądzie na prejudykaty,
Na biało sto, na czarno gotów tyle dwoje.“ —

A w tej samej satyrze przy końcu nieuctwo sędziów smaga jeszcze dotkliwiej w krótkim trójwierszu:

„*Ten nic prawa nie umiał, a chciał się go uczyć*:
Więc, *aby skarb nauki dla siebie wydostał,*
Znalazł sposób. — A jaki? — *Oto sędzią został.*“

Przedtem, zanim jeszcze te wady obrał sobie za przedmiot satyry Naruszewicz, lub Krasicki,[1]) i to na sporo lat przedtem, pisał o nich *Monitor* i nieraz i niepowierzchownie. Sprawa ta leżała mu widocznie bardzo na sercu. Oto niemal w pierwszych numerach umieszcza dyskusyę na ten temat. — Konstytucya sejmu koronacyjnego przyznała mieszczanom prawo patronowania nietylko w assessoryi, ale też w komisyach: wojskowej i skarbowej. Skargi i lamenty szlachty z tej przyczyny nie miały końca. Aby tę „prewencyę“ usunąć, wystąpił *Monitor* w szóstym numerze z r. 1765 z fikcyjnym listem Jmci P. Próżniakowskiego, broniącego szlachty, i równocześnie umieścił swoją replikę na ów list.

[1]) Satyry obudwu wyszły r. 1778.

„ W coż się my odtąd rodowita obrociemy szlachta? — lamentuje p. Prózniakowski — gdzież iuż będzie sposób zarobienia, *mało co pracuiąc*, kawałka chleba“. (p. 39—40.). Jak widać z tego tonu, list ten z umysłu napisany jest ironicznie, bo w rzekomej skardze szlachty zawiera zdemaskowanie jej przesądnych zazdrości i ich ośmieszenie. To też przyznaje Imci p. Prózniakowski, że ustawa owa nie wyklucza wprawdzie szlachty; atoli któż nie woli obrać sobie patronem mieszczucha, kiedy on i prawo zna lepiej i sprawy sumienniej dopilnuje, niż szlachcic, który „iako dobrze urodzony człowiek“ nie ma na to czasu, bo mu go zabiera miła kompania, gra w karty, polowanie itd.

„Czyż iuż do tey przyidziemy niewoli — skarży się w końcu szlachcic — że chcąc coś zarobić, będziem musieli, *tak iako y mieszczanie pilnie się Prawa nauczyć* i z iako nayusilnieyszą przytomnością powierzone sobie czytać papiery?“ (p. 41.). Na ten satyrycznie obmyślony alarm daje odpowiedź sama redakcya jeszcze w tymże numerze. Użala się naprzód *Monitor*, że szlachta kocha swą ojczyznę zbyt „zazdrościwym affektem“, a przez to właśnie szkodzi najbardziej samejże ojczyźnie, nie chcąc na urzędy dopuścić ludzi godnych, chociaż nieszlacheckiego pochodzenia. Bo „czyż może bydź co niesprawiedliwszego, iako maiąc sobie wszędzie przez tytuł szlachectwa do zarobienia fortuny otworzone wrota, ostatni ludziom niższego urodzenia do wspomożenia się odbierać sposób? możemże sumiennie domagać się tego, ażeby mieszczanie i w tych nawet yurysdykcyach, w ktorych naywięcey z samychże miast Sprawom sądzić się należy, y ztamtąd tak bezprawnie oddaleni byli?“ (p. 43.). Wszak w Anglii, we Francyi itd. mieszczanie są kanclerzami i jurystami z wielkim pożytkiem i chwałą kraju. Dlaczegożby to i u nas być nie mogło? Spróbujmy, dozwólmy im tylko, na ten skromny bodaj zakres „patronowania“ zgódźmy się, a z czasem będziemy z nich mieli „naydoskonalszych nauczycielow y nayżarliwszych obrońcow“ (p. 45.).

Może w tem miejscu zdziwi się czytelnik, jak mógł Bohomolec i w ogóle *Monitor*, w którym pisała sama rodowita szlachta, tak otwarcie i tak śmiele brać w obronę mieszczan przeciwko uzurpacyom szlachty — i to w r. 1765! Zdziwienie byłoby słuszne. Nie chcąc atoli przerywać toku naszego opowiadania, usprawiedliwimy i wyłuszczymy stanowisko *Monitora*, w tym względzie całkiem oryginalne i wyjątkowe, gdzieindziej; tutaj zaś tylko tyle powiemy, że jest *Monitor* stałym i wytrwałym obrońcą mieszczan i ludu, że przez naród

chce rozumieć „szystkie jego warstwy, że usilnie stara się o to, by dla warst nieuprzywilejowanych wywalczyć jakiś *modus vivendi* i wciągnąć je powoli w koło wielkich interesów Rzeczypospolitej, od których je oderwała wyłączność szlachecka i systematyczny, wiekowy ucisk.

Nad podniesieniem sądownictwa i trybunałów pracował *Monitor* wytrwale. W numerze ósmym z r. 1765 „Osoba Duchowna“ wykłada przymioty doskonałego sędziego. Każe mu pamiętać, że jest zastępcą sprawiedliwości Bożej na ziemi: a więc winien nie powodować się względem ludzkim, badać sprawy sam przez się, oceniać je sprawiedliwie, a powagę swą gruntować na nieskazitelności sumienia i głębokiej wiedzy.— W następnym zaraz artykule kreśli *Monitor* obraz dobrych i złych sędziów, wytykając różne nadużycia w Lublinie i Piotrkowie (1765, N. 9.). — W rok później (1766 N. 69.) podaje znów bardzo drobnostkowo, jaką nauką winien się odznaczyć wykształcony prawnik. Żąda tedy od niego gruntownej znajomości *prawa Bożego*, prawa *przyrodzonego i narodów*, *duchownego*, *lennego*, *hołdowniczego* i całej polityki czyli *nauki o rządach*. A to wszystko winien posiadać i tego wszystkiego się uczyć *na tle dziejów*, zwłaszcza *ojczystych*. Bo do tak trudnego zawodu bynajmniej nie jest dostatecznem przygotowaniem liznąć coś z Przyłuskiego lub Herburta, z Januszowskiego lub zbioru Ładowskiego [1]). (p. 535.).

W innem miejscu (1769, N. 103) rozbiera nawet szczegółowo, jakimi przymiotami winny się odznaczać różne osoby trybunalskie, zacząwszy od „namiestnika“ a skończywszy na pisarzu. Od sędziego tedy żąda znajomości praw, przezorności, bezparcyalności, spokoju i rozwagi; od powoda, by nie świadczył przeciw sumieniu i nie używał „wykrętnych Prawników“ lub przekupionych świadków; od obżałowanego, by się nie ratował kłamstwem; od asesorów, by nie głosowali ślepem: „sequor votum poprzednika“, lecz sami rzecz sporną wprzód

---

[1]) Ma tu Monitor zapewne na myśli: Jakuba Przyłuskiego „Statutorum Regni Poloniae collectio“ r. 1553; Jana Herburta „Statutum Regni Poloniae seu de Legibus et Constitutionibus Regni“, r. 1565 na polskie przełoż.; Jana Januszowskiego: „Statuta prawa i konstytucye koronne Łacińskie i Polskie“ ks. X. in fol. w Krakowie r. 1600; Macieja Marcyana Ładowskiego: Inwentarz praw, statutów i konstytucyi koronnych od r. 1550 do 1683. — Szczegóły te czerpane z Krasickiego: „Zbioru potrzebniejszych wiadomości“ wydanie Dmochowskiego, Warszawa 1830.

dobrze rozważywszy; pisarzom przypomina, że mają wszystko notować bez żadnych zmian; „ministerialibus“ zaleca, by wyroki spełniali ściśle i nie dali się przekupić. Na koniec, gdy przyszedł do „patronów“ wstrzymuje się, bo o tych trudno mu mówić bez żółci, i tylko im radzi, by sobie uważnie przeczytali z teologii moralnej O. Antoine S. J. lub ks. Colleta C. Miss. traktat „de iustitia et iure“ i „de obligationibus specialibus certorum statuum“.— Do adwokatów wrócił jeszcze we dwa lata potem (r. 1771, N. 55.) i wykroczenia ich karcił bardzo surowo, zalecając stronom spornym zgodę, która sama jedna może je wyrwać ze szponów chytrych adwokatów, boć „lepsza ołowiana zgoda, iak złote prawo“. A niepoprawnym sędziom, którzy niejednokrotnie zasiadali do orzeczenia wyroku, z góry postanowiwszy obżałowanego potępić, ponieważ szukali na nim swej prywatnej zemsty, — przypominał przerażający fakt, który „jeszcze wielu pamiętało“: łzy Chrystusa Ukrzyżowanego w trybunale lubelskim r. 1728.

Z poprawą sądownictwa łączyło się bezpośrednio podniesienie powagi ojczystego prawa, które było igraszką dowcipu i sprytu „wykrętnych jurystów“ i niejurystów owoczesnych. Tłómaczono je, przekręcano, naciągano, jak się komu podobało, byle gwałt prawu zadany pozorem prawnym okryć. Błądzą ci, powiada *Monitor* (1766, N. 52), którzy żadnej poprawy na lepsze, zmiany żadnej potrzebą czasu uzasadnionej w istniejącem prawie przypuścić nie chcą; ale niemniej błędnie postępują ci wszyscy, którzy sobie każde prawo dowolnie, według swojego „widzimisię“ tłómaczą. Gdy się ich karci, zasłaniają się prawem przyrodzonej wolności. Ale czy słusznie? Czyż wolność przyrodzona jest swawolą? Wszak ona właśnie wymaga, aby ludzie żyjący w społeczeństwie czynili sobie wzajemne ustępstwa, z czego się składa prawo narodu w pewnym ustroju politycznym żyjącego; do przestrzegania tego prawa obowiązują się przecież wszyscy na mocy zasady: czego nie chcesz, bym ci nie czynił, nie czyń mi i ty. [1]). Władzę zaś wykładania prawa w razach sporu lub zawikłania

[1]) Analogiczny wywód i podobną zasadę prawno-społeczną wygłosił Tomasz Hobbes w „Elementa philosophica de cive“ (Amsterodami A. 1669. p. 49 50 §. 14). Powiada tam wyraźnie: „Sicut necessarium erat ad uniuscujusque conservationem, ut de quibusdam juribus suis cederet; ita non minus necessarium est ad eandem conservationem, ut jura quaedam retineat... Cum igitur a pacem ineuntibus multa jura retineantur communia, multa etiam acquirantur propria, dictamen legis naturalis nonum oritur, nempe *ut quaecumque jura unusquisque sibimet ipsi postulat, eadem etiam unicuique concedat caeterorum*“.

Wniosków dalszych z tego nie wyciągam, bo mogłyby być za spieszne.

mają tylko prawodawcy lub ich reprezentanci, a nie każda jednostka! [1]).

Wykładający zaś prawo dwu rzeczy przestrzegać winni: naprzód, by „ciemności w prawie nayduiące się dowcipnemi wynalazkami swemi bardziey nie ćmili“; powtóre, aby „pomiarkowaną zapłatą pracę swą częstokroć nader letką sobie nadgradzali“.(M. 1766, p. 469, N. 61.). Wszystkich zaś prawników upominał słowy Platona (Rep. 17.): Oblitus es, o amice! hoc legi curae non esse, ut *unum quoddam genus in civitate sit beatum*, sed ut tota civitas“. W innem miejscu znowu cały naród zachęca gorąco do poddania się prawom, bo na prawie i jego zachowaniu opiera się byt ojczyzny, a wrogami są ojczyzny, którzy przestrzeganie prawa czynią zależnem od swego pożytku i korzyści (r. 1766, N. 86.).

Gdy w r. 1774 radzono na sejmie delegacyjnym o nowem ukonstytuowaniu Rzeczypospolitej, gdy powstawała pod egidą Rosyi Rada Nieustająca, która bądź co bądź była powolnem przejściem z zupełnego bezrządu do jakiegoś porządku i ładu, a w rękach swych skupiała po części władzę prawodawczą a w całości wykonawczą; *Monitor*, pamiętny swego powołania i celu, wystąpił bardzo stanowczo z pewnymi projektami prawodawczymi, które mogłyby, w razie ich zrealizowania, przyczynić się niemało do publicznego dobra i bezpieczeństwa. W Polsce prawo bannicyi nigdy nie było należycie egzekwowane; ale w czasie rozbiorowym z natury rzeczy, wskutek gwałtów, zdrad i zamieszek, musiało pójść w poniewierkę. A właśnie wtedy egzekucyi prędkiej a dzielnej najbardziej było potrzeba. Bo, jak opisuje *Monitor* (1774 r. N. 6 i 7), wałęsało się po kraju wielu skazańców, na których ciężyła banicya za liczne morderstwa i gwałty, całkiem wolno i bezpiecznie tak dalece, że, choć się do tego sami publicznie przyznawali i mieli to sobie za proste „junactwo“, nikt na nich targnąć się nie śmiał, mogli więc bezkarnie dalej broić i mordować. Skądże to pochodziło? Oto banita nie należał już do żadnego sądu i żaden nie mógł go zapozwać. Władze zaś po rzuceniu banicyi często, owszem zwykle nie były w stanie wykonać wyroku swego, jeżeli banitą był człowiek możny, który mógł się zaopatrzyć w „assystencyą podobnych sobie łotrzyków“. Aby tej słabości i temu brakowi zapobiedz, a za-

[1]) Pod tym artykułem jest podpis aż z 10 liter złożony: „J. L. K. Ł. K. O. O. B. G. M.“ Kogoby oznaczał, nie wiem.

razem zagrodzić drogę do niecnych pojedynków i morderstw, proponuje *Monitor* trzy punkta do nowej ustawy;

„1-mo. Niechby było na potym takie prawo w Oyczyźnie Naszey ustanowione, ktorymby zabicie Człowieka *ze złości y prywatną powagą*, dla wszystkich *nemine excepto* za sromotny y śmierci godny występek ogłoszone zostało...

„2-do. Niechby *poiedynki*, ktore tylu mężoboystwom y innym zbrodniom kształt, ieżeli nie dobrego y chwalebnego, tedy przynaymniey wybaczenia godnego uczynku daią, z gruntu zniesione y kara za nie przyzwoita naznaczona była.

„3-tio. Niechby Sądy y Urzędy były mocne same przez się karać winowaycow. y wyroki swoie do skutku przywodzić, à nie na prywatnych ludzi składać onych wykonywanie: y niechby to słowo *Bannit* tak było używane, iako w cudzych kraiach, t. j. na ukaranie prawdziwego złoczyńcy... nie zaś służyło mu za tytuł.,. do wszelakiey swywoli...“ (r. 1774, p. 55.) Jeśliby to do skutku przyszło, to upewnia *Monitor*, że nie będzie u nas takich „łotrzyków“, którzy ludzi zabijają i jeszcze się z tego chlubią, jakby z jakiego bohaterskiego czynu. Nie będą się też z nas gorszyć cudzoziemcy, jakoby u nas w Polsce mężobójstwo dla niektórych tylko ludzi było zbrodnią, i jakoby istniało „uprzywileiowane Bractwo, ktore ma sobie za urząd zabiiać ludzi bez braku, bez sądu y prawa“. (ib. p. 56).

Spełnienia swojego projektu, przynajmniej częściowo, doczekał się już *Monitor* po dwu latach, bo konstytucya r. 1776 oświadczyła, że żąda od Rady Nieustającej, by ona wraz z królem pilnowała egzekucyi prawa, by nie dozwalała samowolnych tłómaczeń praw i miała moc karania „sub poena suspensionis ab officio“ w razie nieposłuszeństwa. [1])

W ustępie powyższym rozważaliśmy pracę *Monitora* nad podniesieniem trybunałów i wykonywaniem praw. Widzieliśmy, że rozumiał on potrzebę owej reformy, że wiedział o tej chorobie Rpltej i starał się podług sił swoich przyczynić się do jej uleczenia. A że niedomaganie to było dla organizmu Rpltej bardzo niebezpieczne, więc i wskazane tu przestrogi *Monitora* w oczach naszych nabierają wagi o wiele większej. By ich doniosłość ocenić, przypomnimy jeszcze pod koniec tego rozdziału, idąc za ks. Kalinką,[2]) na jak wielką skalę grasowało

[1]) Ob. „Sejm czteroletni“ I. p. 353.

[2]) „Sejm czterol.“ t. I. p. 345—352. §. 62.

Biblioteka Jagiellońska O.S.T. w Krakowie

w Polsce ówczesnej niewykonywanie praw, jak groźnem było zepsucie trybunałów.

„Niewykonywanie praw starą było chorobą, ale rosła ona coraz bardziej w miarę słabości siły rządowej. Możnaby nazwać „Volumina legum“ zasobnym arsenałem ustaw rzadko, źle albo nigdy nie użytych. Każda powinność obywatelska była w nich zawarowana surową karą, której atoli wykonywać nie śmiano. Bez dozoru, bez przymusu, jednem słowem bez siły rządowej, wykonywanie ustawy zależało jedynie od dobrej woli obywatela. Ten duch niezawisłości i samowoli, który każdego szlachcica i wszystkich zwierzchników służby publicznej ogarnął, przeszedł także i do sądownictwa; owszem można powiedzieć, że tu on się najuparciej i najszkodliwiej zagnieździł“. Od dawna rząd nie miał prawa dozierać trybunałów, a wskutek tego niedbalstwo sędziów i deputatów krzewiło się spokojnie i bujnie. Zwlekanie, stronność, niesumienność, przekupstwo zrobiły z trybunałów szkołę nieprawości, a palestrę z liczną czeredą dependentów źródłem pieniactwa i gorszących gwałtów. Prawo obejść, sprawę z regestru spędzić, sędziego skaptować lub kupić już przestało u większości uchodzić za występek: było rzeczą sprytu. Świadczy o tem Krasicki w „Doświadczyńskim“, a patrzał on na to wszystko w trybunale lubelskim. „*Naporządek jak w trybunale*“ było przecie ówczesnem przysłowiem! — Dodajmy do tego wszystkiego nieuctwo pp. deputatów, nieznajomość praw nawet ojczystych, bo uczono się ich chyba z przewrotnej praktyki, dodajmy i brak egzekucyi wyroków, którą składano w ogóle w ręce osób wygrywających, — a zrozumiemy i całą przewrotność tej instytucyi „sprawiedliwości“ i całą zasługę *Monitora*, który z pism peryodycznych pierwszy, a może i podówczas ostatni nadużycia owe śmiało karcił, otwarcie wskazywał sączące się rany, i, o ile mógł, koił je i goił.

(C. d. n.)

Część II.

Na czele zakładu stoi rektor

Ks. Romuald Czeżowski T. J.

I.

SKŁAD

GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

przy końcu roku szkolnego 1895.

A. W klasach publicznych:

1. *Waszyca Arnold* T. J., dyrektor, uczył propedeutyki w kl. VIII.; tygodniowo 2 godziny.
2. *Boc Antoni* T. J., gospodarz klasy II., uczył rel. w kl. II., V., VI., VII., VIII.; jęz. łać. w kl. II.; proped, w kl. VII.; tygodniowo 20 godzin.
3. *Cachel Wojciech*, uczył jęz. łać. w kl. I., VI.; jęz. greck. w kl. VI.; tygodniowo 19 godzin.
4. *Gromadzki Alexander* T. J., zawiadowca gabinetu fizycznego; gospodarz klasy VI., uczył matematyki w kl. VI., VII., VIII.; fizyki w kl. VII., VIII.; tygodniowo 15 godzin.
5. *Hrubant Otokar* T. J., gospodarz klasy I., uczył rel. w kl. I, III., IV.; tygodniowo 6 godzin.
6. *Kannenberg Józef*, uczył jęz. niem. w kl. III., IV., V., VI., VIII.; tygodniowo 20 godzin.
7. *Kapaun Leon* T. J., gospodarz klasy VIII., uczył jęz. łać. i greckiego w kl. VIII.; jęz. niem. w kl. II.; tygodniowo 15 godz.
8. *Kobyłecki Stanisław* T. J., uczył matemat. w kl. I., V.; tygodniowo 7 godzin.

9. *Kohlsdorfer Maxymilian* T. J., uczył jęz. niem. w kl. VII.; tygodniowo 4 godziny.
10. *Koppens Romuald* T. J., gospodarz klasy VII., uczył jęz. pol. w kl. IV., V., VI., VII.; tygodniowo 12 godzin.
11. *Krysa Jakób* T. J., gospodarz klasy IV., uczył hist. i geogr. w kl. II., III., IV., V.; tygodniowo 14 godzin.
2. *Łopuszyński Jan*, uczył jęz. łać. w kl. V., VII.; jęz. greckiego w kl. VII.; tygodniowo 15 godzin.
13. *Markiewicz Michał*, uczył jęz. pol. w kl. VIII.; hist. i geografii w kl. VI., VII., VIII.; tygodniowo 16 godzin.
14. *Pykosz Stanisław* T. J., gospodarz klasy V., uczył jęz. greck. w kl. V.; tygodniowo 5 godzin.
15. *Pryjma Jan*, uczył jęz. łać. w kl. III.; jęz. greck. w kl, III. IV.; matemat. w kl. II.; tygodniowo 19 godzin.
16. *Służewski Włodzimierz*, uczył jęz. łać. w kl. IV.; jęz. pol. i niem. w kl. I.; tygodniowo 15 godzin.
17. *Stefański Kazimierz* T. J. od drugiego półrocza pozostawał na urlopie.
18. *Stopka Jacek* T. J., gospodarz klasy III., uczył jęz. pol. w kl. II., III.; tygodniowo 6 godzin.
19. *Wiśniowski Tadeusz Dr.*, uczył matemat. w kl, III., IV.; nauk; przyrodniczych w kl, I., II., III., IV., V., VI.; tygod. 19 godzin.

B. W klasach prywatnych:

1. *Krukowski Piotr* T. J. uczył jęz. pol. w kl. II.; hist. i geogr. w kl. I., III.; tygodniowo 9 godzin.
2. *Morawa Józef* T. J. uczył rel., jęz. łać., jęz. pol., mat. i hist. nat. w kl. I.; tygodniowo 8 godzin.
3. *Nonnast Karol* T. J. uczył jęz. niem. w kl. II., III.; tygodniowo 8 godzin.
4. *Nowak Kazimierz* T. J. uczył rel., jęz. łać., jęz. pol., mat. i nauk przyrodniczyeh w kl. III; tygodniowo 16 godzin.
5. *Suchowski Leopold* T. J. uczył religii, jęz. łać., hist. i geogr., mat., hist. nat. w kl. II.; jęz. greck. w kl. III.; tygod, 24 godz.
6. *Wolszlegier Julian* T. J. uczył jęz. niem. w kl. I.; tygod. 6 godz.

C. W klasie przygotowawczej:

1. *Gilewicz Bronisław* T. J. uczył jęz. franc. w oddziale C.; rysunków w oddziale B. i C.
2. *Hrubant Otokar* T. J. uczył religii w oddziale B.
3. *Jarosch Wacław*, uczył języka pol., niem., franc., geogr., rachunków i kaligrafii w oddziale B.
4. *Kurcz Jan* T. J. uczył jęz. pol. w oddziale C.
5. *Quies Ferdynand* T. J. uczył rel., jęz. niem., geogr., rachunków i kaligrafii w oddziale C.
6. *Szydłowski Antoni* T. J. uczył rel., jęz. niem., franc., rachunków i kaligrafii w oddziale A.
7. *Wesołowski Hieronim* T. J. uczył języka polskiego i geografii w oddziale A.

D. Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. *Durand Anioł* T. J. uczył jęz franc. w klasach wyższego gimn.
2. *Jabłoński Błażej* T. J. uczył kaligrafii.
3. *Jarosch Wacław*, uczył kaligrafii.
4. *Jaworski Jan* udzielał gimnastyki we wszystkich sześciu oddziałach internatu, w każdym oddziele dwa razy w tygodniu.
5. *Krysa Jakób* T. J. uczył historyi kraju rodz. w kl. III., IV., VII. i stenografii.
6. *Łopuszyński Jan* uczył języka ruskiego.
7. *Mohl Alexander* T. J. uczył jęz. franc.
8. *Nowak Kazimierz* T. J. udzielał nauki kaligrafii.
9. *Quies Ferdynand* T. J. udzielał nauki śpiewu; tygod. 4 godziny.
10. *Szydłowski Antoni* T. J. uczył jęz. franc.
11. *Wojtych Zygmunt* T. J. uczył rysunków w klasach gimnazyalnych, w trzech oddziałach, w każdym po 2 godz. tygodniowo.
12. *Zatłokiewicz Jan* T. J. uczył jęz. franc.

II.

Wychowaniem młodzieży w internacie kierowali.

Stopa Antoni T. J., prefekt generalny.

Prefekci:

1. Beyzym Jan T. J.
2. Mieloch Stanisław T. J.
3. Gliwa Józef T. J.
4. Stafiej Wojciech T. J.
5. Dumana Ignacy T. J.
6. Barglewski Michał T. J.
7. Wojtoń Władysław T. J.
8. Zatłokiewicz Jan T. J.
9. Jabłoński Błażej T. J.
10. Wesołowski Hieronim T. J.
11. Lachman Adolf T. J.
12. Majsner Gaspar T. J.

III.

Plan lekcyjny.

KLASA I.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Nauka wiary i obyczajów, podług Katechizmu Deharba.

Język łaciński. 8 godzin tygodniowo. Nauka o formach prawidłowych i najpotrzebniejsze wiadomości o przyimkach i spójnikach na odpowiednich przykładach; przy końcu II. półrocza acc. c. inf. przygodnie. Od listopada począwszy co tydzień zadanie szkolne. Książki: Zwięzła gramatyka jęz. łać. Z. Samolewicza — Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy Steinera i Scheindlera.

Język polski. 3 godz. tygod. a) *Z gramatyki*: Elementarna nauka imienia i słowa, tudzież o zdaniu pojedyńczem i złożonem, nadto w ciągu całego roku przygodne poznawanie wszystkich innych części mowy i przygodna nauka składni; poznanie najważniejszych znaków pisarskich. — b) *Czytanie*, wyraźne i rozumne wraz z ćwiczeniem uczniów w gładkiem i poprawnem zdawaniu sprawy z rzeczy poprzednio przeczytanej i dokładnie objaśnionej. — c) *Deklamacya*: Uczenie się na pamięć, należyte wygłaszanie z pamięci piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy ustępów prozaicznych zawartych w Wypisach. — d) *Wypracowania stylistyczne*: 4 na miesiąc. W pierwszem półroczu wyłącznie dyktaty systematycznie ułożone, a obejmujące ważniejsze zasady i prawidła pisowni; w drugiem półroczu naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne szkolne, pod koniec roku także domowe.

Książki: Małecki. Gramatyka, wyd. 8; Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla kl. I.

Język niemiecki. 6 godz. tygod. Czytanie, uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya, rozmówki. — *Z gramatyki*: Odmiana imion i słowa, nauka czasowników mocnych okolicznościowo. — *Zadania*: Co tydzień zadanie szkolne. Tematy: dyktaty, ćwiczenia ortograficzne, zastosowane do potrzeby praktycznej, pisanie z pamięci ustępów memorowanych, retrowersye.

Książki: Germana i Petelenza Ćwiczenia niemieckie dla klasy pierwszej.

Geografia. 3 godz. tygod. Wstępne pojęcia o geografii fizycznej i matematycznej. Oro- i hydrografia, półwyspy i wyspy, przylądki, jeziora, rzeki i góry. Położenie najważniejszych państw i miast według długości i szerokości geograficznej, odczytywanie z mapy. Rysunek najprostszych przedmiotów geograficznych.

Książki: Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii, wydanie 6.

Matematyka. 3 godz. tygod. W pierwszem półroczu arytmetyka, w drugiem arytmetyka naprzemian z geometryą.

Z arytmetyki: Układ dziesiętny, cyfry rzymskie, cztery działania liczbami całemi, wielorakiemi i dziesiętnemi. System metryczny. Podzielność liczb, największy podzielnik i najmniejsza wielokrotność, najprostsze działania ułamkami zwyczajnymi i dziesiętnymi.

Z geometryi: Zasadnicze pojęcia o ilościach przestrzennych, linie, linia kołowa, kąty, linie równoległe, trójkąty, najprostsze własności trójkątów.

Ćwiczenia domowe z lekcyi na lekcyę; co miesiąc zadanie szkolne.

Książki: Zajączkowski, Początki arytmetyki cz. I.; Mocnik - Maryniak, Geometrya poglądowa cz. I.

Historya naturalna. 2 godz. tygod. W pierwszych 6 miesiącach zoologia, w ostatnich 4 miesiącach botanika.

a) *Z zoologii:* ssawce, owady, wije, pajęczaki i skorupiaki.

b) *Z botaniki:* Rośliny wolno-zrosłopłatkowe i niektóre jednoliścieniowe.

Książki: Nowicki, zoologia wyd. 6; — Rostafiński, Botanika na klasy niższe.

KLASA II.

Religia. 2 godz. tygod. Dzieje starego Zakonu.

Książka: Dąbrowski, Historya biblijna Zakonu starego, wydanie 3.

Język łaciński. 8 godz. tygod. *Z gramatyki:* Powtórzenie i uzupełnienie prawidłowej odmiany imion i słów, nieprawidłowa odmiana imion i słów, nieodmienne części mowy, ważniejsze prawidła ze składni, acc. i nom. cum inf., ablat. absol.; zdania skutkowe, celowe, czasowe z cum, gerundium i gerundivum.

Ćwiczenie w tłómaczeniu, rozmówki na tle odpowiednich ćwiczeń.

Wypracowania piśmienne: Co miesiąc 3 zadania szkolne, 1 domowe.

Książki: Zwięzła gramatyka Z. Samolewicza i Przykłady łacińskie do tłómaczenia tegoż autora na klasę II.

Język polski. 3 godz. tygod. a) *Z gramatyki*: Elementarna nauka o zdaniu złożonem; powtarzanie i uzupełnianie fleksyi. Nauka pisowni i interpunkcyi uzupełniona i rozszerzona. b) *Czytanie i deklamacya* jak w kl. I. — c) *Ćwiczenia ortograficzne* w miarę potrzeby. — d) *Wypracowania stylistyczne:* 3 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Książki: Małecki, Gramatyka języka polskiego, wydanie 8; Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla II. kl.

Język niemiecki. 5 godz. tygod. a) *Z gramatyki:* Powtórzenie odmiany imienia i słowa, dokładna odmiana czasowników mocnych. — b) Zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya; dłuższe rozmówki; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów. — c) *Wypracowania piśmienne* co tydzień, z tych co miesiąc jedno domowe.

Książki: German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy II.

Historya i Geografia. a) *Historya* 2 godz. tygod.: Przegląd dziejów starożytnych osobliwie Greków i Rzymian sposobem biograficznym.

b) *Geografia* 2 godz. tygod.: Szczegółowa geografia Azyi i Afryki, oro- i hydrograficzna Europy; szczegółowy opis południowej i zachodniej Europy.

Książki: Welter-Sawczyński, Dzieje powszechne cz. I. Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna, wyd. 6.

Matematyka. 3 godz. tygod. a) *Z arytmetyki:* Cztery działania ułamkami zwyczajnymi, stosunki, proporcye, reguła trzech prosta z zastosowaniem proporcyi i wnioskowania, rachunek procentowy i dyskontowy.

b) *Z geometryi:* Przystawanie trójkątów wraz z zastosowaniami, najważniejsze własności koła, czworokątów i wielokątów.

c) Zadania i książki jak w kl. I.

Historya naturalna. 2 godz. tygod. W pierwszych 6 miesiącach zoologia, w ostatnich 4 botanika.

a) *Z zoologii*: Ptaki, gady, płazy, ryby.

b) *Z botaniki*: Opisanie najważniejszych roślin skry-

tokwiatowych, przeważnie krajowych, a z roślin zarodkowych nagozalążkowe, następnie jednoliścienne i dwuliścienne.

Książki jak w kl. I.

KLASA III.

Religia. 2 godz. tygod. Dzieje nowego Zakonu podług ks. Dąbrowskiego, Historya biblijna zakonu nowego.

Język łaciński. 6 godz. tygod. a) *Z gramatyki*: Składnia zgody i nauka o przypadkach w połączeniu z ćwiczeniami praktycznemi. — b) *Lektura*: Cornelii Nepotis: Aristides, Cimon, Epaminondas, Pelopidas, Miltiades, Themistocles. — c) Zadania co 14 dni naprzemian szkolne i domowe.

Książki: Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łać. część II.; — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. III.; Cornelius Nepos. wyd. Kłaka.

Język grecki. 5 godz. tygod. a) *Z gramatyki*: Odmiana prawidłowa imion i słów aż do II. klasy czasowników w połączeniu z odpowiedniemi ćwiczeniami praktycznemi. — b) Wypracowania piśmienne od połowy I. półrocza co 14 dni naprzemian szkolne i domowe.

Język polski. 3 godz. tygod. — a) *Z gramatyki:* Systematyczna nauka deklinacyi i składni rządu. Części mowy nieodmienne. — b) *Czytanie*, objaśnianie, zdawanie sprawy i deklamacya jak w kl. I. i II. — Krótkie wiadomości o życiu i pismach celniejszych pisarzów, z których dzieł poznano wyjątki. — c) *Wypracowania stylistyczne* 2 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Książki: Małecki, Gramatyka jęz. pol., wyd. 8; — Czubek Zawiliński, Wypisy polskie dla III. klasy.

Język niemiecki. 4 godz. tygod. — a) *Z gramatyki*: Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o formach i składni rządu; — b) Reprodukcya czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych, uwzględniając wyrażenia i zwroty podobną myśl wyrażające (synonima), uczenie się na pamięć piękniejszych ustępów poetycznych lub prozaicznych; — c) *Wypracowania* piśmienne 2 na miesiąc naprzemian szkolne i do-

mowe. Tematy: retrowersye, reprodukcye ustępów w szkole czytanych, streszczenia.

Książki: German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy III.; — Petelenz, Deutsche Grammatik.

Historya i Geografia. 3 godz. tygod. — a) *Historya*: Dzieje wieków średnich. Przegląd najważniejszych osób i zdarzeń, uwzględniając przedewszystkiem momenta odnoszące się do dziejów monarchii austro-węgierskiej; — b) *Geografia*. Szczegółowy opis Europy środkowej, zachodniej i północnej, z wyjątkiem monarchii austro-węgierskiej; szczegółowa geografia Ameryki i Australii; ćwiczenie w rysowaniu szkiców map.

Książki: Welter-Sawczyński, Dzieje powszechne cz. II.; Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna, wyd. 6.

Matematyka. 3 godz. tygod — a) *Arytmetyka*: Cztery działania liczbami ogólnemi całemi i ułamkami, liczby niezupełne, potęgowanie i pierwiastkowanie kwadratowe; — skrócone mnożenie i dzielenie. — b) *Geometrya*: Pomiar figur płaskich, przemiana i dzielenie, podobieństwo figur, linie krzywe; — c) Zadania jak w kl. I. i II.

Książki: Zajączkowski, Początki arytmetyki i algebry, cz. II.; — Mocnik-Maryniak, Geometrya poglądowa cz. II.

Nauki przyrodnicze. 3 godz. tygod. — W I. półroczu *fizyka*: Pojęcia wstępne, ogólne własności ciał, nauka o cieple; chemia, różne ważniejsze chemiczne własności ciał, najużywańsze metaloidy. — W II. półroczu *mineralogia*; Opisanie i porównanie 48 gatunków minerałów ważnych, ze szczególnem uwzględnieniem krajowych i wiadomości nabytych z fizyki i chemii w I. półroczu; rozpoznanie najpospolitszych skał.

Książki: Soleski, Nauka fizyki; — Łomnicki, Mineralogia dla niższych klas.

KLASA IV.

Religia. 2 godz. tygod. — Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów podług liturgiki ks. Jachimowskiego.

Język łaciński. 6 godz. tygod. — a) Z *gramatyki*: Powtórzenie nauki o przypadkach, nauka o czasach i trybach, infinitivus, accus. i nomin. cum inf., oratio obliqua, participium, gerundium, supinum, prozodya i nauka o hexametrze daktylicznym akatalektycznym i katalektycznym w 3 i 6 stopie; — b) *Lektura*: Caesar de bello gall. ks. I. c. 1—30, ks. II, III, IV i V; — Ovidii Metaph., Fasti i Trist. wyjmki. — *Zadania* jak w kl. III.

Książki: Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka jęz. łaciń., cz. II; — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. IV.; — Caes. Comment. de bello gallico Bednarskiego; Ovidius, wyd. Skupniewicza.

Język grecki. 4 godz. tygod. — a) Z *gramatyki* odmiana czasowników na (Mi) (II. klasy), czasowniki niewzorowe, najważniejsze prawidła składni w zastosowaniu odpowiednich ćwiczeń. b) Zadania jak w kl. III.

Książki jak w klasie III.

Język polski: 3 godz. tygod. — a) Z *gramatyki*: Systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika; systematyczna nauka o zdaniach złożonych i okresach. Wierszowanie. W końcu roku powtórzenie całego już przerobionego materyału nauki gramatyki w ogólniejszym zarysie. — b) *Czytanie* wzorów, deklamacya i wypracowania stylistyczne jak w kl. III.

Książki: Małecki, Gramatyka jęz. pol., wyd. 8; — Wypisy polskie na kl. IV.

Język niemiecki. 4 godz. tygod. — a) Z *gramatyki*: Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o zdaniu i uzupełnienie składni rządu. — b) *Czytanie*, reprodukcya jak w kl. III, — c) *Zadania* piśmienne 2 na miesiąc, naprzemian szkolne i domowe. Tematy: retrowersye, reprodukcye, opowiadania, opisy, listy.

Książki: German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV.; — Petelenz, Deutsche Grammatik.

Historya i Geografia. 4 godz. tygod. — a) Z *historyi* (2 godz. tyg.) Dzieje nowożytne ze szczególnem uwzględnieniem ich związku z dziejami monarchii austryacko-węgierskiej. — b) Z *geografii*; Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna monar-

chii austryacko-węgierskiej, z uwzględnieniem płodów poszczególnych krajów (mianowicie kraju rodzinnego), zatrudnień, stosunków handlowych i przemysłowych, jakoteż oświaty ludów. Ćwiczenia kartograficzne.

Książki: Welter-Sawczyński, Dzieje powszechne, część III.; — Benoni-Majerski, Geografia austro-węgierskiej monarchii.

Matematyka. 3 godz. tygod. — a) Z *arytmetyki*: Równania oznaczone pierwszego stopnia o jednej i więcej niewiadomych, równania dwuwyrazowe drugiego i trzeciego stopnia przy rozwiązywaniu zagadnień geometrycznych. Potęgowanie i pierwiastkowanie sześcienne. Stosunki, proporcye, reguła trzech złożona, reguła podziału i mieszaniny, reguła łańcuchowa; rachunek terminu; procent składany. — b) Z *geometryi*: Stereometrya, położenie linii i płaszczyzn w przestrzeni, kąty bryłowe, bryły i ich pomiary. — c) *Zadania* jak w klasie I.

Książki jak w kl. III.

Fizyka. 3 godz. tygod. — Magnetyzm, elektryczność, mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych; nauka o głosie i świetle. Najważniejsze wiadomości z geografii fizycznej i matematycznej.

Książki: Soleski, Nauka fizyki.

KLASA V.

Religia: 2 godz. tyg. — Apologetyka i dogmatyka ogólna podług ks. Jachimowskiego dogmatyki ogólnej.

Język łaciński: 6 godz. tyg. — a) *Lektura:* Tit. Liv. ks. I i XXI; w II. półroczu wyjątki z Ovidiusa; — b) Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne na podstawie lektury; — c) *Zadanie* szkolne co miesiąc.

Książki: Samolewicz Sołtysik, Gramat. jęz. łać. część II; — Livius wydanie Zingerle — Majchrowicz; — Ovidius wyd. Grysar-Ziwsy-Skupniewicz.

Język grecki: 5 godz. tyg. — a) *Lektura*: W I. półroczu z chrestomatyi Xenofonta wybór fragmentów z Anabasis, wzięto ustępy: 1, 6, 7, 8, 12, 17, 18 — z Cyropedyi; ustęp: 1, 2, 3, 8, 9; — z Pamiętników 3, 4. — W II. półro-

czu Homera Iliada ks. I, III. — b) *Gramatyka*: Nauka o przypadkach i przyimkach; — c) *Zadania* szkolne cztery na półrocze.

Książki; Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta; Homera Iliada wyd. Scheindler-Sołtysik; — Fiderer, Gramatyka języka greckiego.

Język polski: 3 godz. tyg. — Poznanie na postawie wypisów zwyklejszych tropów i figur i innych ozdób stylu, jakoteż najważniejszych gatunków prozy i poezyi. Wiadomości historyczno-literackie o czytanych pisarzach jak w kl. III. W II. półroczu lektura „Pana Tadeusza“ w całości. Rozbiór przy lekturze estetyczny. — Deklamacye. — b) *Wypracowania* stylistyczne: 7 na półrocze, naprzemian domowe i szkolne,

Książki: Próchnicki, Wzory poezyi i prozy; — „Pan Tadeusz“ wyd. Macierzy polskiej

Język niemiecki: 4 godz. tyg. — a) *Lektura*: Samodzielna reprodukcya obszernej lektury przeważnie prozaicznej z wypisów. Czytanie wypisów z objaśnieniami rzeczowemi. Uczenie się na pamięć — b) Uzupełnienie wiadomości gramatycznych przy lekturze. c) *Wypracowań* piśmiennych 7 w półroczu (3 szkolne, 4 domowe). Tematy: Streszczenie ustępów czytanych, opowiadania, opisy.

Książki: Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die fünfte Classe.

Historya: 3 godz. tyg. — Dzieje starożytne, a szczególnie dzieje Greków i Rzymian aż do podbicia Italii w połączeniu z geografią państw starożytnych.

Książka: Zakrzewski, Historya powszecha, część I.

Matematyka: 4 godz. tyd. — a) *Algebra*: Cztery działania zasadnicze umiejętnie wyłożone, podzielność liczb, teorya największej wspólnej miary i najmniejszej wspólnej wielokrotności; nauka o układach liczb, szczególnie dziesiątkowym; ułamki zwyczajne i dziesiętne, stosunki i proporcye w zastosowaniu; równania oznaczone I. stopnia o jednej i kilku niewiadomych. — b) *Geometrya*: Planimetrya umiejętnie uzasadniona.

c) *Zadania*: co lekcya ćwiczenie domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Książki: Dziwiński, Zasady algebry; — Mocnik — Stanecki, Geometrya dla wyższych klas.

Historya naturalna: 2 godz. tyg. — W I. półroczu mineralogia: Krystalografia w krótkim zarysie. Systematyczna nauka mineralogii i geologii w ogólnych zarysach. — W II. półroczu botanika: Systematyczna nauka botaniki z uwzględnieniem morfologicznej i anatomicznej budowy roślin.

Książki: Łomnicki, Mineralogia i geologia; — Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych.

KLASA VI

Religia: 2 godz. tyg. — Dogmatyka szczegółowa podług ks. Jachimowskiego, Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński: 6 godz. tyg. — a) *Lektura*: Sallust. Bellum Catilinae; — Ciceronis in Catilinam or. I; Vergil. Ecl. i Georg. wyjątki, Aen. l. I. — Okolicznościowe odpowiednie partye z literatury i starożytności. — b) *Gramatyka*: Powtórzenie o czasach i trybach według potrzeby z ćwiczeniami stylistycznemi na tle lektury. — c) Zadania jak w kl. V.

Książki: Sallust. wyd. Sołtysika; Cicero orat. in Catil. wyd, Kornitzer-Sołtysik; — Vergil. wyd. Eichlera; — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka jęz. łac. część II.

Język grecki: 5 godz. tyg. — a) *Lektura*: Z Homera Iliady ks. III, IV, IX, XXIII, XXIV; — Xenof. Obrona Sokratesa; — W drugiem półroczu Herodot. ks. VI. — Przygodne wiadomości z literatury starożytności i mitologii — b) *Gramatyka*: Powtórzenie gramatyki z kl. V., nauka o czasach i trybach, o zdaniu złożonem i imionach czasownikowych. Ćwiczenia stylistyczne i gramatyczne na podstawie lektury. — c) Zadania piśmienne jak w kl. V.

Książki: Fiderera Chrestomatya z pism Xenofonta, Homera Iliada wyd. Scheindler — Sołtysik; — Herodot wyd. Holdera: — Curtius-Hartel-Ćwikliński, Gramatyka jęz. greck.

Język polski: 3 godz. tyg. — a) Historya literatury aż do końca XVIII. wieku. Czytanie odpowiednich i celniejszych dzieł literatury narodowej od połowy wieku XVI. do końca wieku XVIII. według wypisów. — b) Lektura domowa: w całości przeczytano, Kochanowskiego „Odprawa posłów“, Pamiętniki Heidensteina, Pamiętniki Paska, Rzewuskiego „Listopad“, Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“. — a) Deklamacya jak w kl. V; — d) *Wypracowania stylistyczne*: 7 na półrocze, przeważnie domowe.

Książki: Wypisy polskie część I. wyd. 2. Tarnowskiego i Wójcika; — Pamiętniki Paska wyd. Bobina; — Pamiętniki Heidensteina wyd. Czubka.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. — a) Stylistyka i poetyka, wyjaśniona na tle lektury. — b) Czytanie wypisów w połączeniu z rozbiorem stylistycznym i objaśnieniami rzeczowemi, tudzież z uwzględnieniem rodzajów poezyi. Memorowanie. — W całości nadto przeczytano Schillera „Jungfrau von Orleans“. — c) Zadania jak w kl. V.

Książki: Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die sechste Classe. — Schillera „Jungfrau von Orleans“ wyd. Graesera.

Historya i geografia: 4 godz. tyg. — Dzieje Rzymian od wojen punickich aż do końca. Dzieje średniowieczne ze szczególnem uwzględnieniem historyi papiestwa i cesarstwa, kultury i geografii.

Książki: Zakrzewski, Historya powszechna część I. i II.

Matematyka: 3 godz. tyg. — a) *Algebra*: Potęgi, pierwiastki, logarytmy, równania oznaczone 2 go stopnia i równania wykładnicze. — b) *Geometrya*: Stereometrya, goniometrya i trygonometrya do rozwiązania trójkątów prostokątnych włącznie. — c) *Zadania* jak w kl. V.

Książki jak w kl. V, nadto Adama Logarytmy.

Historya naturalna: 2 godz. tyg. — Zoologia w połączeniu z zasadami anatomii i fizyologii ludzkiej.

Książka: Petelenz, Zoologia dla klas wyższych. —

KLASA VII.

Religia: 2 godz. tyg. — Etyka chrześciańsko — katolicka.

Książka: Martin-Soleski, Etyka katolicka,

Język łaciński: 5 godz. tyg. — a) *Lektura*: Cicero: Pro Corn. Sulla. De imper. Cn. Pompei; De officiis; — Vergil. Aen. l. IX. XII. — b) *Gramatyka*: o własnościach stylu łacińskiego na przykładach wziętych z lektury z ćwiczeniami gramatyczno-stylistycznemi. — c) *Zadania* jak w kl. V.

Książki: Cicero pro C. Sulla i de imper. Cn. Pompei wyd. Nohla, de officiis wyd. Schicka; — Vergil. wyd. Eichlera; — Samolewicz, Gramatyka języka łacińskiego wyd. 4.

Język grecki: 4 godz. tyg. — a) *Lektura*: W I. półroczu Demost. Olint. III, Philip. II, III; — w II. półroczu Homera Odys. ks. I, II, III, IV, XI. — b) *Gramatyka*. Ćwiczenia gramatyczne co tydz. 1 godz. według potrzeby na tle lektury. — c) Zadania jak w kl. V.

Książki: Demostenes wyd. Wotke-Schmidt; — Homera Odys. wyd. Pauly-Wotke. Curtius-Hartel-Ćwikliński, Gramatyka jęz. greck.

Język polski: 3 godz. tyg. — a) *Historya literatury* podług wypisów aż do Słowackiego włącznie. — b) *Czytanie* celniejszych dzieł literatury narodowej w dłuższych wyjątkach według wypisów. W całości przeczytano: Mickiewicza „Pan Tadeusz“ „Wallenrod“, Malczewskiego „Marya“, Słowackiego „Lilla Weneda“ i „Anhelli“, Kalderona „Książe niezłomny“ w przekładzie Słowackiego, Kraszewskiego „Powrót do gniazda“, Korzeniowskiego „Kolokacya“. — Deklamacya jak w kl. V, — a) *Wypracowania stylistyczne*: 5 na półrocze, przeważnie domowe.

Książki: Wypisy Polskie Tarnowskiego i Wójcika część I, Tarnowskiego i Próchnickiego część II, — Lilla Weneda wyd. Mrówki.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. — a) Pogląd na dzieje piśmiennictwa aż do Schillera włącznie, — b) *Lektura*: Czytanie ustępów odpowiednich z wypisów, a nadto w całości przeczytano: Goethego „Hermann und Dorothea“, Schillera „Maria Stuart“. Objaśnienia rzeczowe, stylistyczne, este-

tyczne i historyczno-literackie; — c) *Zadania*: w półroczu 5 (3 szkolne, 2 domowe).

Książki: Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die siebente Classe; „Hermann und Dorothea“ „Maria Stuart“ wyd. Graesera.

Historya i geografia: 3 godz. tyg. — Dzieje nowożytne z uwzględnieniem wewnętrznego rozwoju Europy i połączeniem z odnośnemi datami geograficznemi.

Książki: Gindely — Markiewicz, Dzieje nowożytne; — Lewicki, Zarys dziejów Polski.

Matematyka: 3 godz. tyg. —a) *Algebra*: Równania drugiego stopnia o 2 niewiadomych i wyższe, równania nieoznaczone, ułamki ciągłe, szeregi, rachunek procentu złożonego i rachunek rent, równania diofantyczne, kombinacye i ich zastosowanie, dwumian Newtona. — b) *Geometrya*: Zagadnienia trygonometryczne, zastosowanie algebry do geometryi, geometrya analityczna w płaszczyźnie. — c) Zadania i ćwiczenia jak w kl. V.

Książki jak w kl. V.

Fizyka: 3 godz. tyg. — Ogólne własności ciał, nauka o cieple, mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych, chemia.

Książki: Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas; — Tomaszewski, chemia.

Propedeutyka filozofii: 2 godz. tygod.—Logika elementarna podług książki Kozłowskiego.

KLASA VIII.

Religia: 2 godz. tyg. — Historya kościoła katolickiego podług książki Wappler-Jakubowicz.

Język łaciński: 5 godz. tyg. — a) *Lektura* W I. półroczu Horat. Carm. I. 1, 2, 3, 12, 14, 20, 22, 24, 34, 38; II. 2, 3, 6, 7, 10, 15, 17, 20; III. 1, 2, 23, 30; IV. 3, 12, 15; — Epod. 7, 13: — Satir. I. 6, 9; — Epist. 1, 10 i De arte poetica. — W II. półroczu: Tacit. Annal l. I. i II. z szczególnem uwzględnieniem ustępów odnoszących się do Germanika. — b) Wypracowania piśmienne jak w kl. V.

Książki: Horatius wyd. Sasa; — Tacit. Annal wyd. Müllera.

Język grecki: 5 godz. tyg. — a) *Lektura*: W I. półroczu Plato Protagoras; w II. półroczu Sofokles Antygona Hom. Odys. ks. XII, XXIV. — b) *Zadania* jak w kl. V.

Książki: Plato, Protagoras wyd. Król; Sofokles Antygona wyd. Majchrowicz; Homer. Odys. wydanie Pauly-Wotke.

Język polski: 3 godz. tyg. — a) Historya literatury wieku XIX. ciąg dalszy od Słowackiego i Krasińskiego do końca według wypisów. — b) *Lektura*: Czytanie dalszego ciągu celniejszych dzieł literatury narodowej wieku XIX. w dłuższych wyjątkach według wypisów. W całości przeczytano: Słowackiego „Balladynę“, Krasińskiego „Irydiona“, Szujskiego „Wallasa“. — c) *Wypracowania* stylistyczne co miesiąc jedno (w I. półr. 5, przeważnie domowe, w II. półr. 3, przeważnie szkolne).

Książki: Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego część II; „Balladyna“ wyd. Mrówki, „Wallas“ wyd. Tow. naucz. szkół wyż.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. — a) Historya literatury począwszy od wspólnej działalności Goethego i Schillera aż do najnowszych czasów z szczególniejszem uwzględnieniem pisarzy austryackich podług wypisów. — b) *Lektura*: Czytanie celniejszych utworów umieszczonych w wypisach. W całości przeczytano: Trylogię „Wallenstein“ Schillera, „Iphigenie auf Tauris“ Goethego. — c) *Zadania* co miesiąc jedno w I. półroczu 5, z tych 2 szkolne, 3 domowe; w II. półroczu 4, przeważnie szkolne.

Książki: Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die achte Classe; Wallenstein i Iphigenie auf Tauris wyd. Graesera.

Historya i geografia: 3 godz. tyg. — W I. półroczu dzieje monarchii austryacko-węgierskiej z uwzględnieniem związku jej z dziejami powszechnemi innych państw; w II. półroczu statystyka monarchii austryacko-węgierskiej i powtórzenie historyi greckiej i rzymskiej.

Książki: Hannak-Leniek, Historya i statystyka austr.-węg. monarchii. Lewicki, Zarys dziejów Polski.

Matymatyka: 3 godz. tyg. — Powtórzenie materyału naukowego poprzednich 3 klas, przeważnie przez rozwiązywanie licznych zagadnień. — b) Zadania i książki jak w kl. VII.

Fizyka: 3 godz. tyg. — Magnetyzm, elektryczność, ruch falowy, akustyka, optyka, elementarne wiadomości z astronomii. Książka jak w kl. VII.

Propedeutyka filozofii: 2 godz. tyg. — Psychologia empiryczna. Książka: Crüger-Sawczyński. Zarys psychologii.

Tematy do wypracowań piśmiennych.

a) W języku polskim.

Klasa V.

1. Opis Wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 (szk.) — 2. Streszczenie rozmowy Rymwida z Litaworem. — 3. Jaka jest myśl zasadnicza nowelli H. Sienkiewicza p. t. Latarnik (szk.) — 4. Pogrzeb Hektora podług Iliady a spalenie zwłok Grażyny na stosie. Porównanie. — 5. Treść „Ojca zadżumionych". — 6. Powstanie Greków jońskich. Opowiadanie historyczne (szk.) — 7. Podawszy osnowę „Wiesława" wyjaśnić na jej tle właściwości sielanki narodowej. — 8. Druga wyprawa perska na Grecyę. Obrazek historyczny osnuty na tle powieści poet. Ujejskiego p. t. „Maraton". — 9. Mowa Sędziego o grzeczności. Na tle lektury I. ks. „Pana Tadeusza (szk.) — 10. Dwa światy. Obrazek historyczny na podstawie mowy Podkomorzego w I. ks. „Pana Tadeusza". — 11. Jakie trzy sprawy stanowią główny wątek osnowy „Pana Tadeusza" już w I. ks. tej epopei napomknięty? — 12. Historya zamku Horeszków (szk.) — 13. Zestawić najpiękniejsze tropy i figury z II. księgi „Pana Tadeusza". — 14. Charakterystyka szlachty zaściankowej z „Pana Tadeusza". (Głównie na podstawie VII. księgi) (szk).

Romuald Koppens T. J.

Klasa VI.

1. Rozwinąć dokładniej określenie nauki zwanej historyą literatury. (Na podstawie wykładu) (szk.) — 2. Dlaczego

piśmiennictwo polskie w stosunku do innych tak późno się rozwinęło? — 3. Jakich przestróg udziela M. Rey młodzieży w „Żywocie człowieka poczciwego“ (szk.) — 4. Rozwój wewnętrznego ustroju Polski w XV. i XVI. wieku. (Na podstawie wykładu.) — 5. Jak uzasadnia St. Orzechowski w „Jeremiaszowem proroctwie“ przepowiednie swe o blizkim upadku Polski? (szk.) — 6. Treny a Ojciec Zadżumionych. Porównanie pod względem treści i formy. — 7. Porównać tok myśli w XI. a w XVIII. trenie Kochanowskiego. (szk.) — 8. Stanowisko obywatetskie Skargi w trzeciem kazaniu sejmowem „O zgodzie domowej“. 9. Dlaczego Skarga uważa monarchię konstytucyjną za najlepszą formę rządu dla Polski? (szk). — 10. Wyjaśnić i rozwinąć myśl dwuwiersza: „Kowal fortuny nie kuje: Sobie, ją, kto chce, zbuduje“ (A. M. Fredro). — 11. Żółte Wody. Opis porażki polskiego wojska. Na podstawie lektury prywatnej (szk.) — 12. Charakterystyka porównawcza dwu braci Strawińskich. — Na podstawie powieści H. Rzewuskiego: „Listopad“ (szk). — 13. Jak przedstawia Pasek w swych Pamiętnikach historyę rokoszu J. Lubomirskiego. — 14. Zdobycz Połocka przez Batorego w r. 1579. Opis na podstawie II. księgi Pamiętników Heidensteina (szk.)

Romuald Koppens T. J.

Klasa VII.

1. Krasicki a Niemcewicz, dwaj wielcy pisarze i obywatele. Paralela na tle dziejów politycznych. (szk.) — 2. Wpływ i znaczenie piśmiennictwa ojczystego w życiu każdego narodu. — 3. Charakterystyka głównych osobistości występujących w „Wiesławie“. Na podstawie analizy dokonanej w szkole. — 4. Jak się, stopniowo rozwija w utworach Mickiewicza, po rok 1829 napisanych, wielki ideał poświęcenia się za ojczyznę? — 5. Charakterystyka osoby Jacka Soplicy. — 6. Charaktery głównych osób w „Maryi“ Malczewskiego (szk.) — 7. „Nil sine magno Vita labore dedit mortalibus“. Hor. Sat. I. 9, 60. Rozprawka. — 8. Znaczenie „Pana Tadeusza“ rozważone pod względem artystycznym i patryotycznym. Rozprawka. — 9. Zestawienie charakterystycznych cech poezyi ukraińskiej, o ile ona w głównych utworach Malczewskiego, B. Zaleskiego i Garczyńskiego znalazła swój wyraz. Na podstawie wykładu. — 10. „Das ist der Fluch der bösen That, dass sie fortzeugend Böses muss gebären“. Prawdziwość tej myśli Schillera wykazać na analizie charakteru Balladyny (z odnośnej tragedyi Słowackiego (szk.).

Romuald Koppens T. J.

Klasa VIII.

1. Porównać obu Grakchów pod względem celów, środków i następstw ich działania. — 2. Na jakich motywach osnuł J. Słowacki powieść: „Jan Bielecki“ (szk.) — 3. Lilla Weneda i Antygona. — 4. Stosunek Horacego do Augusta. Na podstawie lektury Horacego. — 5. Zasadnicza idea „Irydiona“. Jak przeprowadzona w poemacie (szk.) — 6. „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje“ (szk.) — 7. Aleksander Wielki i Pyrrhus. Historyczne zestawienie (szk.) — 8. Wpływ klimatu na duchowy rozwój człowieka.

Michał Markiewicz.

---

b) W języku niemieckim.

Klasa V.

1. Die Könige der alten Aegypter in ihrem Leben und Wirken. — 2. Graf Adlerstamm auf der Hahnenjagd — erzählt vom Oberförster (szk.) — 3. Die Zerstörung Trojas. — 4. Diamant und Kohle. — 5. Cyrus am Hofe des Astyages (szk.) — 6. Ist Treue u. Freundschaft nur ein leerer Wahn? Nach Schillers „Bürgschaft“. (szk.) — 7. Das Alterthum nach seinen Leistungen auf dem Gebiete der Baukunst. Auf Grund der Schul- und Hauslectüre. — 8. Licht- und Schattenseiten der Lykurgischen Verfassung. — 9. Das christliche Rom (St. Peter und die Katakomben) (szk.) — 10. Warum sind die Kinder zur Dankbarkeit gegen die Eltern verpflichtet. (Im Anschluss an die Lectüre). — 11. Das altrömische Haus (szk.) — 12. Bau und Ernährung der Pflanzen. (Nach dem Lesebuche). — 13. Die Kraniche des Ibykus. Inhaltsangabe (szk). — 14. Pläne für die nächsten Ferien (in Form eines Briefes).

Józef Kamenberg.

Klasa VI.

1. Empfang der Gäste nach Odyssee IV. verglichen mit den heutigen Gebräuchen (szk.) — 2. Die römische Geschichte verglichen mit den menschlichen Lebensaltern. — 3. Das Todtenreich nach griechischer Vorstellung und nach Dante. — 4. Herbst- und Winterfreuden. — 5. Über den Unterschied der epischen und dramatischen Dichtungsart. (szk) — 6. Reinecke in der deutschen Thierfabel und den Kindermärchen (szk.) — 7. Ursachen der Niederlage Hannibals im zweiten punischen Kriege. — 8. Carl der Grosse als Eroberer und Organisator. — 9. Peter von Amiens und Bernard von

Clairvaux (szk.) — 10. Ein Bild aus dem Thierleben. (Ameisenkriege, List der Thiere.) — 11. Sanct Georgs Ritter v. L. Uhland. Inhaltsangabe (szk.) — 12. Johannas göttliche Sendung. Nach Schillers „Jungfrau von Orleans". — 13. Grundgedanke und Bedeutung des Gedichtes: „Die Theilung der Erde" von Schiller. —
14. Gutta cavat lapidem — non vi sed saepe cadendo
Si homo fit doctus — non vi sed saepe studendo.

Józef Kannenberg.

Klasa VII.

1. Hildebrandslied (szk.) — 2. Ein gut Gewissen ist ein sanftes Ruhekissen. — 3. Maria Stuart. Charakteristik nach Schillers gleichnamigem Drama (szk.) — 4. Verdienstvollen Männern wird oft von ihren Zeitgenossen übel vergolten. Abhandlung. — 5. Weshalb und auf welche Weise sucht Mortimer die Königin Maria Stuart zu befreien? Nach Schillers „Maria Stuart" (szk) — 6. Das Leben ist ein Kampf. Abhandlung. — 7. Warum wird Hüon verbannt, und unter welchen Bedingungen will ihn der Kaiser wieder in Gnaden aufnehmen? Nach der Lectüre „Oberon" von Wieland (szk.) — 8. Lessings Verdienste um die deutsche Literatur (szk.) — 6. Hat Göthe in seinem Epos „Hermann und Dorothea" die Kunstgesetze für poetische Schilderungen befolgt, welche Lessing in seinem „Laokoon" festgestellt. Auf Grund eines Vortrages. — 10. Charakteristik der Sturm- und Drang-Periode. (szk.)

Maxymilian Kohlsdorfer T. J.

Klasa VIII.

1. Zu grosse Freiheit endet mit zu grosser Knechtschaft (begründen durch Beispiele aus der Geschichte). — 2. Wallensteins Soldateska (Charakteristik nach Wallensteins Lager (szk.) — 3. Folgen der Völkerwanderung. — 4. Das Leben ist der Güter höchstes nicht. (Braut von Messina). Ein unnüts Leben ist ein früher Tod (Iphigenie auf Tauris) Abhandlung. — 5. Schön ist der Friede... Aber der Krieg auch hat seine Ehre. . . (Braut v. Messina) (szk.) — 6. Die sittliche Grösse der Iphigenie auf Tauris von Göthe (szk.) — 7. Wallensteins Verhältnis zum Kaiser; seine Charakteristik und die Gründe seines Abfalls. Nach Schillers Trilogie „Wallenstein (szk.) — 8. Einwirkung der politischen Zustände auf die Entwickelung der deutschen Literatur im XIX Jahrhundert. (Auf Grund literaturhistorischen Unterrichtes).

Józef Kannenberg.

Tematy do piśmiennego egzaminu dojrzałości.

1. Zadanie łacińsko-polskie: Cic. de offic. lib. I. §. 62, 63, 64. od słów „Sed ea animi elatio“. . . do słów: „potius superiores quam justitia pares“.

2. Zadanie polsko łacińskie: Ustęp z wypisów polskich dla kl. II. str. 107, 108 (dawne wydanie) p. t. „Lykurg“ z Cezara Cantu tłóm. S. Rogalskiego od słów: „Lykurg utrzymał w swojej ustawie“... do słów: „ale nie sprzedawać“.

3. Zadanie greckie: Xenof. Cyrop. ks. VIII. 7. §. 21—25.

4. Zadanie polskie: „Dlaczego poezyę Mickiewicza nazywamy poezyą narodową“?

5. Zadanie niemieckie: „Der tragische Conflict in Goethes Iphigenie auf Tauris“.

6. Zadanie matematyczne:

a) Rozwiązać równanie: $\begin{cases} \dfrac{\sqrt{x}+\sqrt{y}}{\sqrt{x}-\sqrt{y}} = 3 \\ xy = 1024 \end{cases}$

b) Ktoś przeznacza w testamencie wiernemu słudze dożywotną rentę po 100 złr. rocznie z dołu. Sługa na mocy ugody ze spadkobiercami otrzymuje natomiast jednorazową kwotę 1200 złr. Ile lat jeszcze musiałby żyć ów sługa, ażeby z tej ugody nie wynikły dla niego ani strata, ani zysk, jeżeli się liczy procent składany po 4·5% z półroczną kapitalizacyą?

c) W stożku ukośnym bok najdłuższy $S = 58$ cm, najkrótszy $s = 41$ cm, a promień podstawy $z = 25{\cdot}5$ cm. Jak wielka jest objętość jego i jak długa oś?

IV.

ZBIORY NAUKOWE.

A. Biblioteka.

1. Biblioteka nauczycieli.

Do biblioteki nauczycielskiej przybyły w ubiegłym roku szkolnym następujące dzieła:

1. Filozofia i pedagogia.

Dzierżanowska, Niewiadomska, Warnkówna: Ćwiczenia do wykładów gramatyki i nauki języka polskiego. Warszawa. 1895. — Herbart. Allgemeine Pädagogik. Leipzig, 1844. — Herbart. Umriss pädagogischer Vorlesungen. — Herrmann. Dictandobuch für die Hand der Lehrer. Prag 1886. — JW., MP., CB., CN. Podręcznik do systematycznego dyktanda. Warszawa 1393. — Koch. Neue methodische Schreibschule. Zürich. — Koch. Musteralphabete verschiedener Schriftgattungen. Zürich. — Koch. Rundschrift in 5 Lectionen. Zürich. — Langer, Deutsche Dictierstoffe in Aufsatzform. Wien.-Prag. 1880. — Lerique. Die ideale und die christliche Jugenderziehung. Freiburg. 1871. — Pałko. Wykład pisowni polskiej w dyktandach. Warszawa. 1894. — Roth. Ausführliches orthographisches Übungsbuch. Prag. 1880. — Schiller. Leitfaden für den Unterricht in der Geschichte des Alterthums. Berlin. 1891. — Ueberweg. Grundriss der Geschichte der Philosophie bearb. von Heinze. Berlin. 1894.

2. Języki klasyczne.

Aly. Geschichte der römischen Litteratur. Berlin. 1894. — Baumeister. Denkmäler des classischen Alterthums. 3 Bde. München Leipzig. 1889. — Boyesen-Hoffa. Handbuch der griechischen Antiquitäten bearb. von Szanto Wien. 1887. — Czubek. Antygona Sofoklesa. Kraków. 1881, — Deuschle. Platons Protagoras. Leipzig. 1884. — Dolnicki, Librewski. Horacyusza wybór pism. Lwów. 1884. — Faesi. Homers Iliade. Berlin. 1888. — Faesi. Homers Odyssee. Berlin. 1884. Guhl, Kohner. Leben der Griechen und Römer, — Hacke. Lateinische Stilistik. Berlin. 1884. — Kopp. Griechische Staatsalterthümer. Berlin. 1893. — Kühner, Blass. Ausführliche Grammatik der griechischen Sprache. 2 Bde Hannover. 1892. — Mühlmann. Lat. deut. u. deut. lat. Handwörterbuch 2 Bde Leipzig. 1893. — Madwig. Syntax der griechischen Sprache. Braunschweig. 1884. — Paul. Principien der Sprachgeschichte . Halle. 1886. — Preller, Jordan. Römische Mythologie 2 Bde. Berlin. 1883. — Preller, Robert. Grichische Mythologie 2 Bde. Berlin, 1894. — Reinach. Manuel de Philologie classique. Paris, 1883. — Reinhardt. Ausgewählte Reden d. Isocrates. — Ribbeck. Geschichte der röm. Dichtung 3 Bde. Stuttgart, 1887—1892. — Rohde. Der Griechische Roman und seine Vorläufer. Leipzig, 1876.— Sas. Ćwiczenia łacińskie dla kl. 6. Kraków, 1894. — Scheindler.

Lateinische Schulgrammatik. Wien Prag, 1892. — Scheindler. Wörterverzeichniss zu Homers Ilias. Prag, 1894. — Sittl. Archäologie der Kunst. München, 1895. — Schmalz. Sallustii de bello Jug. Gotha, 1891. — Schmalz. Sallustii de bello Cat. Gotha. — Schmidt. Das perikl. Zeitalter. 2 Bde, Jena, 1879. — Stolz. Hist. Gram. d. lat. Sprache. — Zathey. Antologia greck. Lwów, 1885. — Weise. Charakteristik der lat. Sprache, Leipzig, 1891. — Weissenborn. Aufgaben zum Übersetzen ins Griechische im Anschluss an die Lektüre zu Xenophons Anabasis. Leipzig, 1894.

3. Język i literatura polska.

Abgar-Sołtan, Z wiejskiego dworu. Kraków. 1894. — Abgar-Sołtan. Nie ma metryki. Lwów. 1894. — Biblioteka polska Turowskiego w całości. — Brodziński. Pisma, wyd. Kraszewskiego. 8 tomów. Poznań. 1873. — Bełcikowski. Ze studyów. — Chmielowski. Nasi powieściopisarze. Serya druga. Warszawa. Kraków. 1895. — Chmielowski. Zarys najnowszej literatury polskiej. Kraków 1895. — Chmielowski, Współcześni poeci polscy. Petersburg. 1895. — Cooper. Pioniorowie... 2 tomy. Lwów. 1885. — Cybulski. Polnische Dichtkunst. 2 tomy. — Dębicki. Z teki dziennikarza. Serya II. Kraków. 1895. — F. X. Dmochowski. Pisma rozmaite. 2 tomy. Warszawa. 1826. — Ehrenberg. Świat felietonowy. Kraków 1894. — A Feliński. Dzieła. 2. tomy, Wrocław. 1840. — Farrar. Mrok i brzask. Kraków. — Grabowski-Chmielowski. Obraz literatury powszechnej, zeszytów 7, Warszawa 1894—5 — Gawalewicz. O Bohd. Zaleskim. Kraków, 1890. — Gawalewicz. O Fr. Zabłockim. Kraków. 1894. — Gawalewicz. Królowa niewios. Kraków. 1894. — Gawalewicz. Cudak. 1895 — Gawalewicz. Od jutra. 1895. — Gawalewicz. Dusze w odlocie. Warszawa. 1895. — Goszczyński. Dzieła. 3 tomy. Wrocław. 1852. — Gostomski. Pan Tadeusz. Arcydzieło poezyi pols. Kraków. 1894. — Hajota. Jak cień. Warszawa. 1895. — Hamsun. Redaktor Lynge. Warsz. 1894. — Hennequin-Rawita. Zarys krytyki naukowej. Warszawa. 1892. — Hösick. O Słowackim, Krasińskim i Mickiewiczu. Kraków. 1895. — Jarochowski. Literatura poznańska w XIX wieku. — Jellenta. Ideał wszechludzki w poezyi współczesnej, 1 tom. Kraków. 1894. — Jeske-Choiński. Rozkład w życiu i literaturze. Warszawa. 1895. — Junosza. Czarne błoto. Warszawa 1894. — Junosza. Willa p. Rejenta. Warszawa. 1895. — Junosza. Z Warszawy. Nowelle. Warszawa. 1894. — Kalinka. Sejm czteroletni. — J. Kochanowski. Dzieła.

Wyd. pomnikowe. 3 tomy. Warsz. 1894. — Kondratowicz. Wybór poezyi. 5 tomów. Warsz. 1890. J. Korzeniowski. Nad siły. — J. Korzeniowski. Spekulant. Złoczów. — K. Koźmian. Ziemiaństwo. Wrocław. 1839. — S. Koźmian. Pisma wierszem i prozą 2 tomy. — S. Koźmian, Ludwik Wodzicki, życiorys. — S. Koźmian. Anglia i Polska. 2 tomy. Kopia. Wybór nowell. Lwów. 1895. — Krasicki. Dzieła. 5 tomów. Kraków. 1883. — Kniaźnin. Dzieła. Lipsk. 1837. 6 tomów. — Krasiński. Pisma. 4 tomy. Lwów. 1890. — Krasiński. Listy do Małachowskiego. Kraków. 1885. — Lenartowicz. Poezye. Wyd. pośm. 2 tomy. Lwów. 1894. — Lepszy. Wspomnienia artysty. 1895. — Lenz. Do wybrzeży Azyi wschodniej. Warsz. 1894. — Libelt. Dwaj Śniadeccy. — Matyas. Motas, chłop poeta. — Malinowski. O języku komedyi Bohomolca. Kraków. 1895. (Dar autora). — Margert. Trzy doby dziejów naszych. — Miklosich. Etymologisches Wörterb. d. slav. Sprachen. Wien. 1886. — Miklosich. Dictionaire de six languos slaves. Wiedeń. 1885. — Mochnacki. Dzieła wszystkie. Poznań. 1863. 4 tomy. — Naganowski. Hessy O'Grady. 1890. — Nehring. Studya literackie. Poznań. 1884. — Nehring. Altpolnische Sprachdenkmäler. Berlin. 1887. — Niemcewicz. Dzieła. 5 tomów. Kraków. 1885. — Odyniec. Poezye. 2 tomy. Wilno. 1859. — Odyniec. Tłómaczenia. 4 tomy, Warsz. 1874. — Pepłowski. Teatr polski w Galicyi. 1895. — Pepłowski. Teatr polski we Lwowie. Lwów. 1889. — Piątkowski. Polskie malarstwo współczesne. — Prus. Kroniki (1875—8). Warszawa. 1895. — Rapacki. Do światła. Kraków. 1887. — Regmont. Pielgrzymka do Jasnej Góry. — Rehman. Tatry... Lwów. 1895. — Rodakowski. Kilka słów o malarstwie. Warszawa. 1895. — Rodziewiczówna. Z głuszy. Kraków. 1895. — Rogosz. Motory życia. 2 tomy. Gródek. 1894. — Sewer. Na szerokim świecie. Kraków. 1895. — Siemieński. Homera Odyssea. 1895. — Siemieński. Portrety liter. i krytyki. 5 tomów. — Sienkiewicz. Rodzina Połanieckich. 3 tomy. Warsz. 1895. — Sirko. Na kresach lasów. Petersb. 1894. Słowacki. Dzieła. wyd. kryt. Biegeleisena w 6 tomach. Lwów. 1894. — Słowacki. Poezye, utwory dram. itd. w wyd. Rychtera. Kraków. 1889. — Słowacki. Geneziz ducha... Wyd. Biegeleisena. Warszawa. — Smolka. W obronie spotwarzonej Instytucyi Narodowej. Kraków. 1895. — Smolikowski. Historya. zgromadz. Zmartwychwstania Pańskiego. Tom III. — Szczepański. O prądach myśli narodowej. Lwów. 1895. — Tarnowski. Paweł Popiel, jako pisarz. Kraków. — Tarnowski. Studya do liter. pol. XIX w. tom I.: rozprawy, sprawozdania. Kraków 1895. — Tołstoj. Wojna i pokój. Gródek. 1894. — Toporski. Przyczynki do studyów nad twórczością Mickiewicza. 2 tomy. Kraków. 1895. — Trembecki Pisma

Lwów. 1883. 2 tomy. — Tretiak. O cenzurze rosyjskiej. — Tretiak. Krasicki jako prezydent trybunału. Kraków. 1895. — Wallac. Ben. Hur. 2 tomy. Wyd. nowe. — Warnka. Zasługi Lelewela na polu geografii. Poznań. 1878. — Wernicki. Leonard Chodźko i jego prace. Lwów. 1880. Weyssenhof. Z Grecyi. Kraków. 1895. — Windakiewicz. Akta Rpltej Babińskiej. Kraków. 1894. — Witwicki. Poezye. Petersburg. 1853. — Wodzicka. Historya polska. Część II. Kraków. 1895. — Zagórski. Nowelle. 3 tomy. — Zaleski Bohdan. Pisma. 4 tomy. Lwów. 1877.

4. Język i literatura niemiecka.

Behaghel. Die deutsche Sprache. Leipzig. 1886. — Braune. Abriss d. althochdeutschen Gramatik. Halle. 1891. — Cholevius. Einleitung zu Goethes Herm. und Dor. Leipzig, 1877. — Freytag. Technik, des Dramas. Leipzig. 1894. — Frick und Gaudig. Aus deutschen Lesebüchern. Erläuterungen. V. Bd. — Gottschall. Deutsche Nationallitteratur d. XIX. Jahr. 4 Bde. Breslau. 1881. — Grāsera. 13 zeszytów wyd. klas. niem. — Haffner. Studie über Lessing. Köln. 1878. — Haym. Herder . . . Berlin. 1885. — Kluge. Nominale Stammbildungslehre d. altgerman, Dialecte. Halle. 1886. — Kirchner. Synchronismus zur deut. Nationallitteratur. Berlin. 1885. — Kluge. Etymol. Wörterbuch d. deut. Sprache. Strassburg. 1894. — Kürschner. D. Gegner der II, schlesischen Schule, Berlin. — Kürschner, Gottsched und d. Schweizer. Berlin. — Kürschner. Göttinger Hainbund. 2 Bde. Berlin. — Lexer. Mittelhochdeutsches Taschenwörterbuch. Leipzig, 1891, — Meyer. Goethes Leben. Berlin. 1895. — Paul. Grundriss d. german. Philologie. 3 Bde. Strassburg. 1894. — Petelenz-Wörner. Deutsches Lesebuch für die VIII. Cl. Lemberg. 1894. — Sanders. Wörterbuch deutscher Synonymen. Hamburg. 1882. — Schaefer. Geschichte der deutschen Litteratur des XVIII. Jahrh. Leipzig. 1881. — Schenkendorf, Gedichte. ed. Reclam. — Schubart. Gedichte ed. Reclam. Scherer Geschichte der deutschen Litteratur. Berlin. 1891. — Schultz, Das höfische Leben zur Zeit der Minnesänger. 2 Bde. Leipzig. 1889. — Tempsky'ego wydania klasyków w opracowaniu Freytaga 16 egzemplarzy, jako dar od Spółki nakładowej. — Vilmar. Lebensbilder deutscher Dichter und Germanisten. Marburg, 1886. — Vilmar. Handbüchlein für Freunde des deutschen Volksliedes. Marburg. 1886. — Weber: Goliath. Padernborn. 1892. — Wieland. Oberon. Abderiten. ed. Reclam.

5. Historya i geografia.

Burckhardt. Kultura Odrodzenia we Włoszech. tom I. Kraków. 1895. — Chociszewski. Opis malowniczy Polski. Poznań. 1894. — Daniel. Handbuch der Geographie. Leipzig. 1894. — Flammarion. Niebo. Warszawa. 1895. — Janssen. Geschichte d. deutschen Volkes. 805. d. Freiburg. 1894. — Kluczycki. Niebo i ziemia. Kraków. 1895. — Korzon. Historya wieków średnich. Kraków. 1893. — Koźmian. Rzecz o r. 1863. 3 tomy. — Lavisse. Vue generale de l'histoire politique de l' Europe. Paris. — Nałkowski. Zarys geografii rozumowej. Warszawa. 1894. — Reclus. Zjawiska ziemskie. Warszawa. 1885. — Sokołowski Au. Dzieje Polski illustrowane, Wiedeń. 1895- (zeszyt 1. 2.). — Szajnocha, O królach i bohaterach polskich. — Wogner. Lehrbuch der Geographie. Hannover — Leipzig. 1894. — Weiss. Lehrbuch der Weltgeschichte. Tom X. część I., jako ciąg dalszy.

6. Fizyka i matematyka.

Borth. Geometrische Konstruktionsaufgaben für d. Schulgebrauch. Leipzig. 1894. — Ciliwanow. Teoria algebraiczeskago rèszenia urawnenij. Petersburg. 1885. — Celiwanow. Ob urawnenijach piatoj stepeni. Peterb. 1889. — Czajewicz. Trygonometrya. Warszawa. 1891. — Grupp. Culturgeschichte des Mittelalters. Stuttgart. 1894. — Jouffret. Introduction á la théorie de le'énergie. Paris. — Geikie. Geografia fizyczna. (tłómacz.). Warszawa. 1895. — Hoffmann. Anleitung zur Lösung planimetrischer Aufgaben. Leipzig. 1894. — Lévy. Sur le principe de l'énergie. Paris. 1888. — Letnikow. Izslědowanija otnosiaszczyjasia k'teorii integrałow. Moskwa 1874. — Martus. Mathematische Aufgaben zum Gebrauche in den obersten Classen höherer Lehranstalten. 2 Bde. Leipzig. 1893. — Planck. Das Prinzip der Erhaltung der Energie. Leipzig. 1887. — Reiss. Lehrbuch der Physik. — Tait. Wärmelehre. Wien. 1885. — Witkowski. Zasady fizyki. Warszawa. 1892.

7. Różne.

Büchner. Geschichte d. engl. Poesie. 2 Bde. Darmstadt. 1892. — Dante. Göttliche Komödie. ed. Beslam. — Dowden. Shakespear'es

Entwickelungsgang übersetzt von Wagner, 1879, — Gervinus. Shakespeare. Leipzig. 1872. — Graber. Leitfaden ger Zoologie. Wien. 1895. — Kreyssig. Geschichte d. französischen Nationallitteratur. Berlin. 1889. — Kuhn. O. S. B. Allgemeine Kunstgeschichte Einsiedeln. 1895. 7 zeszytów. — Milton. Verlorenes Paradies. ed. Reclam. — Norrenberg. Allgemeine Geschichte der Litteratur. Münsster. 1882. — Petrarca. Rime. Bassano. 1798. — Ruth. Geschichte der italienischen Poesie. — 2 Bde. Leipzig. 1844. — Szekspira. Dzieła wszystkie w nowym przekładzie Ulricha. 12 tomów. — Taine. Histoire de la la littérature angleise 5 tomów. Paris 1892. — Wünsche. Schulflora von Deutschland. 2 Bde. Leipzig. 1889. — Encyklopedya powszechna illustrowana. Warszawa. (Ciąg dalszy).

8. Zakład prenumerował następujące czasopisma.

Biblioteka warszawska: — Eos. — Gazeta kościelna. — Gazeta lwowska. — Kwartalnik historyczny.

Kronika rodzinna.

Misye katolickie.

Muzeum.

Przegląd polski.

Przegląd powszechny.

Przewodnik naukowy i literacki. — (wraz z Gazetą lw- dar szanownej Redakcyi).

Przewodnik bibliograficzny.

Rocznikt rozkrzewienia wiary.

Jahresberichte für neuere deutsche Litteratur. III. Bde. Stuttgart. 1894.

Lehrproben und Lehrgänge. Leipzig.

Literarisches Centralblatt red. von Zarncke. Leipzig.

Rheinisches Muzeum für Philologie.

Staatslexicon. Freiburg in B.

Stimmen aus Maria Laach.

Verordnungsblatt für das Dienttbereich des Ministeriums für Cultus und Unterricht.

Zeitschrift für österreichische Gymnasien.
Zeitschrift für Zeichen-und Kunstunterricht. Wien.

Etudes religienses et philosophiques.
Lettres d' Uclès.
Lettres de Jersey.
Moniteur bibliographique de la Compagnie de Jésus.

Od Akademii Umiejętności otrzymuje Zakład w darze wszystkie wydawnictwa.

Drogą wymiany nadeszło 120 Sprawozdań różnych zakładów naukowych Austryi.

Zakupiono po 14 dawniejszych roczników czasopisma „Kłosy“ i „Tygodnik illustrowany“,

---

II. Biblioteka uczniów.

Prenumerowano dla uczniów 8 pism peryodycznych.

Zakupiono dzieł nowych:

a) polskich 180.
b) niemieckich 35.
c) francuskich 10.

Następujące dzieła otrzymała biblioteka w darze od uczniów kl. VII:

Od Wł. hr. Borkowskiego: Horatii poëmata cum commentariis Joh. Minellii. Lipsiae. 1759.

Od Stanisława Jakubowskiego: Wójcki. Przysłowia narodowe. Warsz. 1830.; Zbiór pism różnych politycznych z końca XVIII wieku.

Od Józefa Srokowskiego: Górnicki. Dworzanin. I wydanie.; Kołudzki. Historya królów i książąt polskich.

Kalendarzyk polityczny polski.

B. Nabytki nowe naukowych środków dla geografi i historyi.

Cztery obrazy historyczne Lohmeyera. — Roma vetus, mapa ścienna. — Tabulae antiquitatum Cybulskiego, trzecia iósma. — Ubiory w Polsce w 10 tablicach wyd. 1880 przez Matejkę. — Grottgera: Warszawa. Polonia. Lithuania. Wojna. Wieczory. — Ubiory wPolsce i u sąsiadów W. Eljasza. 3 serye. Kraków, 1879—1889. — Królowie polscy w obrazach i pieśniach. Poznań, 1893.

C. Nabytki nowe do nauki rysunków.

Das farbige Ornament . . . von Prof. U. Schoop. (wzory). — Blätter, Blumen und Ornamente auf der Grundlage geometrischer Formen von E. Herdtle. (wzory). — Elementar-Zeichenschule von Prof. Fallenböck. (wzory) — Vorlagenwerk für Geometrisches und Projectionszeichnen von J. Wildt. (wzory). — Flach-Ornamente von H. Herdtle. Wien, 1892. (wzory). — 400 Motiwes à dessiner au tableau noir par I. Heinselmann. (podręcznik). — Das farbige Ornament von Hänschmann und Ringger. (podręcznik). — Das polychrome Flachornament von Prof. A, Andel. 12 zeszytów. (wzory). — Nauka rysunków z wolnej ręki przez A. Stefanowicza 1894. (podręcznik) — Grammatik der Ornamente von O. Jones. London. (podręcznik) — Vorschläge zu einer Neugestaltung des Zeichenunterrichtes an Mittelschulen. Wien, 1890. 2 Theile. (podręcznik) — Die Schattenlehre von Quido Schreiber. (podręcznik) — Das technische Zeichnen von G. Schreiber (podr.) — Die Farbenlehre v. G. Schreiber. (podr.) — Herdtle. Majolicafliesen v. Graeser. Wien. (wzory) — Leitfaden zur Perspektive v. B. K. green. Stuttgart. 1892 (podr.) — Über Saülenordnungen Vorträge von A. Hausner. Wien, 1872. (podr.) — 122 Farbentafeln zur Farbenlehre v. J. Eichler. Wien (podr.) — Saülenordnungen, Wandtafeln zum Studium der wichtigsten architektonischen Formen der griechischen und römischen Antike und der Renaissance v. A. Hauser. Wien, 1877. — Cours de dessin modeles d' aprés la Bosse. Barque et Gerôme (wzory). — Anatomisches Taschenbüchlein v. Zahn, Leipzig. (podr.) — Moderne Zeichenschule v. J. Hauselmann (wzory). — Wandtafeln, zum Unterricht im Freihandzeichnen v. Wärdai Szilárd. (wzory).

a) Z modeli drutowych do nauki perspektywy dokupiono:

Serya I.

1) Getheilte Gerade mit 3 Marken.
2) Fünf parallele Gerade zur ersten Einübung d. perspect. Grundregeln.

b) Z modeli drewnianych kupiono:

1. Volles dreiseitiges Prisma.
2. Volle vierseitige Pyramide.
3. Parallelpiped.
4. Voller Würfel.
5. Voller Kegel.
6. Voller Cylinder.
7. Volle Kugel.
8. Quadratische Platte 42, 42a
9. Kreisrunde Scheibe.
10. Quadratische Platte mit Hohlkehle.
11. Kreisrunde Scheibe mit Hohlkehle.
12. Kreisrunder Wulstring.

Nadto dokupiono:

1 Trzymadło miejsze i większe do modeli.
1 tablicę większą 1.55 — 2.20 cn. (aus Schiefertuch).

c) Z modeli architektonicznych elementarnych:

Serya II.

1. Vierseitiger Pfeiler mit elementaren Sockel.
2. Cylindrische Nische mit Abschluss und Sockel.
3. Prismatisches Doppelkreux mit Stufen.

d) Z modeli gipsowych:

Serya III.

a) Formy architektoniczne:

1. Fries-Enden in Pyramidenform.
2. Piedestal.
3. Tischfuss, antik.

b) Formy starożytnych naczyń:
1. Krater, Kelchförmig.
2. Amphora.
3. Lekythos.

Z IV. seryi: Ornamentale Gypsmodelle.

a) 1. Details v. einer Pilasterfüllung (ital. Renaissance, Reconstruct).
2. Etruskische Stellenbekrönung, Roconstr.
3. Palmetter — Ornament (ital. Renaiss.)
4. Akanthusblatt. Seitenansicht, modern.
b) 1. Sessellehnen (französ. Renaiss.)
2. Flach — Relief im Stile der ital. Renaiss.
3. Adlerkopf, nach Rauch.
4. Löwenkopf „ „
c) Antikes jonisches Capitäl.
d) 1. Gothische Krabbe vom Kölner Dom.
2. Gothisches Capitäl „ „ „
3. Füllungs — Ornament nach Holz.
4. Schlusstein — Rosette vom Kölner Dom.
e) 1. Dorisches Capitäl.
2. Structiwes Gesimsglied, Zahnschnitt. Reconstruc.
3. „ „ Herzalatt. „
4. „ „ „ antik, griech.
5. „ „ Eierstab, Reconstruc.
6. „ „ „ mit Perlstab, antik. röm.

1 czaszka ludzka (naturalna).

D. Gabinet fizykalny.

W roku ubiegłym zakupiono nowe przyrządy następujące:
1. Dwa zwierciadła metalowe wklęsłe do ciepła promienistego.
2. Aparat hydrostatyczny uniwersalny.
3. Aparat do pokazania załamania się światła w soczewkach.
4. Kociołek Papina.
5. Dwa aparaty do oznaczania zasadniczych punktów termometru.
6. Aparat do pokazywania przewodnictwa ciał.
7. Przyrząd do badania rozszerzalności ciał.

8. Horyzont: aparat do okazania ruchu pozornego ciał niebieskich.
9. Płyny do pokazania fluorescencyi.
10. Syrenę Cagnard — Latour'a.

E. Gabinet historyi naturalnej.

W ciągu roku szkolnego 1894—1895 przybyły do gabinetu następujące okazy:

Zoologia:

Osłonnice: Ascidia mentula.
Jamochłony: Corallium rubrum.
Owady: Metamorfozy: Melolontha vulgaris.
„ Libellula sp.
„ Bombyx mori.
„ Pieris brassicae.
Ryby: Carcharias glaucus.
Amphioxus lanceolatus.
Płazy: Metamorfozy: Rana esculenta.
Gady: Lacerta agilis.
Ptaki: Colymbus arcticus.
Cypselus opus.
Ssawce: Ursus ferox.
Sciurus vulg. (2 okazy).
Mustella sibirica.
Ichneumon.
Nadto 15 skór jest w preparowaniu.
Anatomia: Anodonta mutabilis.
Antropologia: Szkielet człowieka.
Głowa ludzka, rozbieralna.

Botanika:

Zielnik flory kaukazkiej (przeszło 300 rodzajów).
Zielniki 2 dla klas niższych (po 100 rodzajów).
Modele: Triticum vulgare.
Ranunkulus acer.
Tablice ścienne do klas niższych.

Mineralogia.

8 okazów marmurów.
Karneol.
Ozokeryt.
Kilkanaście okazów soli.
Modele szklanne: Piramida 6 cienna w romboedrze.
Ośmiościan w czworościanie.
Ośmiościan w sześcianie.

Nadto posiada gabinet: *numizmatykę*, która liczyła z końcem roku szkolnego 1894, 4235 monet, przybyło 40; *sfragistykę*, liczyła z końcem roku szkoln. 1894, 46 sztuk, przybyło 4; Do *Zbioru etnograficznego*, liczącego kilkaset okazów, przybył 1 okaz nowy.

Przybory:

Wystawiono piec chemiczny.

Sprowadzono 2 fetorty, 2 wanny szklanne, 22 flaszeczki na odczynniki, 2 rozpylacze, 1 lampkę spirytusową, 30 słoików na owady, kilkanaście odczynników i mniejszych przyborów, potrzebnych jużto do preparowania nowych, już to do zachowania dawniej nabytych okazów.

Z licznych ofiarodawców przyczynili się w tym roku do pomnożenia zbiorów gabinetowych OO. Tow. Jez.: X. Jackowski, X. St. Załęski, X. M. Morawski, X. K. Baudiss, X. A. Durand. Prócz tego panowie: Konstanty Jelski, Kazimierz Krawczyński; z uczniów zakładu: J. Brzeziński, W. Fiszer, A. Henisz, H. Mach, Z. Pietrański. Do pomnożenia i uporządkowania zbiorów znacznie się przyczynili uczniowie VII. kl. gimn.: L. Bocheński, Wł. Borkowski, Wł. Jackowski. Z. Janczura.

Zawiadowcą gabinetu był ks. W. Żukotyński T. J.

V.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

1. Wys. c. k. Rada Szkolna kraj. z dnia 23. sierpnia 1894. L. 12184 poleca w myśl reskryptu J. E. Pana Ministra Wyznań i Oświe-

cenia z dnia 31. maja 1894 L. 12509 ścisłe zachowanie przepisów względem używania wydań ze zbiorów klasyków Holdera i Graesera.

2. Wys. c. k. Rada Szkolna okólnikiem z dnia 24. września 1894 L. 19397. wydaje spis książek ruskich, uznanych za odpowiednie do czytania dla młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich.

3. Wys. c. k. Rada Szkolna kraj. okólnikiem z dnia 31. stycznia br. L. 2072 normuje sposób podania o zniżenie ceny jazdy, na c. k. kolejach państwowych.

4. Wys. c. k. Rada Szkolna kraj. okólnikiem z dnia 6. lutego b. r. L. 2188 normuje naukę w tych zakładach, w których się odbywa nauka jednorazowa, w dniach, w których dawniej lekcye miały się odbywać tylko popołudniu.

5. Wys. Prezydyum c. k. Rady Szkolnej kraj. rozporządzeniem z dnia 25. lutego br. L. 67 Pr. R. S. Kr. nakazuje nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jego Cesarsko i królewskiej Wysokości ś. p. Arcyksięcia Albrechta.

6. Wys. c. k. Rada Szkolna kraj. okólnikiem z dnia 12. marca b. r. L. 5295. normuje przepisy w sprawie mundurków młodzieży szkół średnich.

7. Wys. c. k. Rada Szkolna kraj. wydaje okólnik z dnia 10. kwietnia br. L. 7584. wraz z reskryptem JE. Pana Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 2. lutego br. L. 278/C. U. M., określający sposób, w jaki postępować należy przy przesyłaniu Dworom obcych mocarstw utworów literackich lub artystycznych przez urzędników państwowych, podlegających Wysokiemu c. k. Ministerstwu Wyznań i Oświecenia.

8. Wys. c. k. Rada Szkolna kraj. okólnikiem z dnia 10. kwietnia br. L. 8607. przypomina przepisy JE. Pana ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 12. marca br. L. 27638 w sprawie starania się o zdrowie młodzieży, pobierającej nauki w szkołach średnich.

9. Wys. Prezydyum c. k. Rady Szkolnej kraj. rozporządzeniem z dnia 3. maja b. r. L. 208/Pr. R. S. K. deleguje jako komisarza do egzaminów wstępnych i prywatnych w Zakładzie chyrowskim p. Tomasza Tokarskiego, dyrektora c. k. gimnazyum w Sanoku.

10. Wysoka c. k. Rada Szkolna krajowa ogłasza okólnikiem z dnia 4. maja br. L. 10620. reskrypt ministeryalny z dnia 27. lutego br. L. 4070. w sprawie środków naukowych i pomocniczych dla nauki rysunków w szkołach średnich.

11. Wysokie Prezydyum c. k. Rady Szkolnej krajowej okólnikiem z dnia 21. maja br. L. 249/Pr. R. S. K. ogłasza nowy podział okręgów inspekcyjnych szkół średnich.

VI.

Kronika Zakładu.

Rok szkolny rozpoczął się dnia 1. września 1894. o godz. 8. rano uroczystem nabożeństwem, wezwaniem Ducha św. i egzortą: poczem udali się uczniowie do swych klas, gdzie po krótkiej przemowie gospodarze klas podyktowali im rozkład godzin.

Dnia 11. września 1894. cały Zakład wyjechał do Lwowa dla zwiedzenia wystawy krajowej. Przy tej sposobności wychowankowie Zakładu wraz ze swymi Przełożonymi byli przedstawieni *Najjaśniejszemu Panu,* który pomimo ulewnego deszczu raczył na polu wystawy wysłuchać powitalnej przemowy ucznia VIII. kl., K. Skrowaczewskiego i na nią łaskawie odpowiedzieć. Następnie wzgłuż szeregów młodzieży, ustawionej klasami i wznoszącej okrzyk na cześć *Jego Cesarskiej i Apostolskiej Mości*, przeszedł *Najjaśniejszy Pan*, witając i żegnając ją zarazem serdecznie.

Dnia 24. września 1894. cały Zakład wziął udział w obrzędzie pogrzebowym po śmierci ucznia pierwszej klasy, ś. p. Juliana Stafieja, który zmarł d. 22. września zaopatrzony śś. Sakramentami.

Dnia 4. października 1894. jako w dzień imienin *Najjaśniejszego Pana* odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Dnia 29. października 1894. odbył się pogrzeb ucznia klasy przygotowawczej, ś. p. Tadeusza księcia de Dowmont-Gedroic Matuszewica, przy współudziale młodzieży i grona nauczycielskiego.

Od dnia 5. do 9. listopada 1894, odbywał lustracyę Zakładu c. k. Inspektor szkół średnich, WP. Dr. L. German.

Od dnia 22. do 25. stycznia b. r. przewodniczył jako delegat c. k. Rady Szkolnej przy egzaminach prywatystów Zakładu WP. Dr. L. German, c. k. Inspektor szkół średnich.

Dnia 2. marca b. r. odprawiono w kaplicy Zakładu nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięcia Albrechta. Uczestniczyła w nim młodzież wraz z gronem nauczycielskiem.

Dnia 8. maja b. r. odbyła się wycieczka majowa całego Zakładu do Lacka pod Dobromilem.

Między 13. a 17. maja br. odbywał się egzamin piśmienny dojrzałości abituryentów.

Dnia 23. maja udzielał młodszym uczniom w kaplicy Zakładu pierwszej Komunii św. Najprzewielebniejszy ks. Biskup sufragan przemyski, Jakób Glazer.

Od 17. do 19. czerwca 1895. przewodniczył jako delegat c. k. Rady szkoln. przy egzaminach prywatystów Zakładu WP. Tomasz Tokarski, dyr. gimn. w Sanoku.

Od dnia 24. do 27. czerwca 1895. odbywał się w tutejszym Zakładzie ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem c. k. Inspektora szkół średnich, WP. Dra L. Germana.

Dnia 27. czerwca odbyło się uroczyste nabożeństwo z egzortą i odśpiewaniem hymnu dziękczynnego „*Te Deum*“ w kaplicy Zakładu; po czem na sali głównej rozdano uczniom świadectwa i nagrody w obec grona nauczycieli i zgromadzonej licznie publiczności i pożegnano abituryentów.

W ciągu roku szkolnego przystępowała młodzież do sakramentów św. Pokuty i Ołtarza według przepisów Zakładu i odprawiła trzydniowe rekolekcye.

VII.

Wewnętrzne urządzenia Zakładu.

Młodzież, mieszkająca w Zakładzie, rozdzielona jest na sześć oddziałów (dywizyi). Ósma atoli klasa pozostaje poniekąd poza tymi oddziałami, z których najniższy, szósty, obejmuje uczniów klas przygotowawczych, a następne po jednej (V. IV. III.) lub dwie klasy (II. I. dywizya) gimnazyalne. Karnością wewnętrzną w zakresie oddziału kieruje osobny ksiądz, zwany prefektem: on pozostaje ustawicznie wraz z swoją dywizyą, o ile jej uczniowie nie są na lekcyach szkolnych. Każda dywizya ma swą odrębną salę naukową, osobny plac w ogrodzie dla rekreacyi w porze letniej a salę obszerną na tenże wyłącznie cel przeznaczoną w porze zimowej, wreszcie osobną sypialnię. Wraz ze swoimi prefektami trzy razy tygodniowo wychodzą uczniowie na przechadzkę, a w maju na dalszą wycieczkę.

Ze względu na rozwój sił fizycznych wszyscy uczniowie obowiązani są brać udział w nauce gimnastyki, z której od czasu do czasu odbywają się publiczne popisy w zakresie ćwiczeń trudniejszych. Nadto udziela się, na żądanie rodziców, lekcyi szermierki i tańców.

Zakład posiada też swą kapelę i orkiestrę i utrzymuje osobnych nauczycieli, którzy udzielają lekcyi muzyki na różnych instrumentach. W roku ubiegłym do kapeli należało do 50 uczniów, w orkiestrze grało do 25 uczniów. Lekcye muzyki pobierało uczniów 113 a mianowicie:

na fortepianie	67
na skrzypcach	21
na flecie	5

na wiolonczeli . . . . . , 2
na cytrze . . . . . , 6
na rogu (fligelhorn) 8
na eufonium 4

Zakład posiada następujący zbiór instrumentów muzycznych:

7 fortepianów
9 rogów (fligelhorn)
3 waltarnie
6 trąb
1 trombon
3 eufoniony
7 rogów basowych
2 puzony
3 bombardony
2 helikony
2 klarnety
3 flety
3 pikoliny
1 bęben wielki i 3 małe
1 parę kotłów
7 skrzypiec
1 altówkę
2 wiolonczele
1 parę dzwonków (hrm.)
1 trójkąt.

W razie słabości mniej niebezpiecznej pomieszcza się uczniów chorych w osobno na ten cel urządzonej infirmeryi, gdzie znajdują wszelkie wygody i pomoc lekarską. Prócz księdza, prefekta infirmeryi, zajmują się pielęgnowaniem chorych trzej bracia zakonni. Infirmerya ma swoją aptekę podręczną i bibliotekę dla rozrywki chorych. Lekarz zakładowy wizytuje codzień wszystkich chorych, a w razie potrzeby i częściej. — Na wypadek choroby zakaźnej Zakład posiada osobny szpital, położony w ogrodzie nad Strwiążem, w stósownej od głównego gmachu odległości. — Osobne łazienki dają wszystkim uczniom sposobność używania częstej kąpieli ciełpej. Latem zaś chodzą uczniowie dywizyami do kąpieli w rzece Strwiążu lub w stawku. W zimie, o ile pora po temu, używają też uczniowie ślizgawki, młodsi zaś bawią się w śnieżki lub sanki.

Prócz klas gimnazyalnych ma Zakład jeszcze kurs przygotowawczy dwuletni, na którym przygotowują się uczniowie do złożenia egzaminu wstępnego do gimnazyum. Tak tutaj, jak i w całem gimnazyum udziela się klasami *wszystkim* uczniom Zakładu, prócz przedmiotów obowiązkowych, nauki języka francuskiego. Dla nabycia wprawy w tym języku, jakoteż i w języku niemieckim, w godzinach rekreacyjnych odpowiedni nauczyciele prowadzą z uczniami francuską i niemiecką konwersacyę.

VII.

STATYSTYKA ZAKŁADU.

1. Liczba.	W KLASIE															Razem
	Przygotowawczej			I.		II.		III.		IV.		V.	VI.	VII.	VIII.	
	A.	B.	C.	publ.	pryw.	publ.	pryw.	publ.	pryw.	publ.	pryw.	publ.	publ.	publ.	publ.	
Z końcem roku 1893/4 było . .	23	59	—	44	33	44	31	36	27	37	17	32	33	19	17	452
Z początkiem 1894/5 przyjęto .	20	38	18	47	35	47	23	48	25	33	13	44	31	33	21	476
W ciągu roku szkolnego przybyło	4	6	10	3	3	2	6	2	3	14	—	1	—	—	—	54
Wogóle zatem przyjęto	24	44	28	50	38	49	29	50	28	47	13	45	31	33	21	530
Między tymi było:																
Przybyłych z innych Zakładów, mianowicie:																
z klasy niższej	18	15	13	34	2	3	2	5	3	7	—	3	1	2	2	110
powtarzających klasę . . .	2	3	3	5	1	—	2	1	—	1	—	—	2	—	1	21
Ponownie przyjętych, mianowicie:																
z klasy niższej	—	16	9	—	28	36	23	36	22	27	—	33	27	30	18	305
powtarzających klasę . . .	4	8	3	6	4	4	2	3	2	4	—	2	1	—	—	43
W ciągu roku opuściło szkołę .	—	2	—	5	3	6	—	5	1	8	13	7	—	1	—	51
Liczba uczniów na końcu r. 1894/5	24	42	28	45	35	43	29	45	27	39	—	38	31	32	21	479
2. Wedle miejsca urodzenia było:																
Z Galicyi	9	25	11	35	16	23	22	30	20	29	—	24	24	27	14	307
Z Śląska austr.	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1

Z Bukowiny	2	—	—	1	2	3	1	—	—	2	—	1	—	—	—	10
Z Czech	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Z Węgier	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	2
Z Niemiec	1	1	—	—	1	1	—	—	—	—	—	1	—	—	4	9
Z Włoch	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	1	—	—	3
Z Rosyi	9	16	17	9	16	15	6	12	7	8	—	12	6	5	3	141
Z Ameryki półn.	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	24	42	28	45	35	43	29	45	27	39	—	38	31	32	21	479
3. Wedle języka ojczystego było:																
Mówiących po polsku	22	40	28	44	35	39	29	41	27	37	—	36	30	30	21	461
„ „ rusku	2	1	—	1	—	2	—	3	—	2	—	2	1	2	—	14
„ „ niemiecku	—	1	—	—	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	4
Razem	24	42	28	45	35	43	29	45	27	39	—	38	31	32	21	479
4. Wedle wyznania religijnego było:																
Katolików obrz. łac.	22	40	28	41	34	38	29	40	27	35	—	34	30	30	19	447
„ „ grec.	2	1	—	2	1	4	—	4	—	2	—	3	1	2	2	24
„ „ orm.	—	1	—	2	—	1	—	1	—	2	—	1	—	—	—	8
Razem	24	42	28	45	35	43	29	45	27	39	—	38	31	32	21	479
5. Wedle wieku z końcem II. półr.																
9 lat ukończyło uczniów	17	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17
10 „ „ „	5	8	8	3	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30

	W KLASIE															Razem
	Przygotowawczej			I.		II.		III.		IV.		V.	VI.	VII.	VII'.	
	A.	B.	C.	publ.	pryw.	publ.	pryw.	publ.	pryw.	publ.	pryw.	publ.	publ.	publ.	publ.	
11 lat ukończyło uczniów . . .	1	16	12	16	9	3	2	—	—	—	—	—	—	—	—	59
12 „ „ „ . . .	1	11	6	7	10	8	11	2	4	—	—	—	—	—	—	60
13 „ „ „ . . .	—	6	2	12	5	11	8	8	11	2	—	—	—	—	—	65
14 „ „ „ . . .	—	1	—	4	2	15	4	15	4	13	—	3	—	—	—	61
15 „ „ „ . . .	—	—	—	3	1	5	3	9	3	15	—	12	4	—	—	55
16 „ „ „ . . .	—	—	—	—	2	1	—	9	4	7	—	12	7	4	—	46
17 „ „ „ . . .	—	—	—	—	—	—	1	2	1	2	—	8	8	10	1	33
18 „ „ „ . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	4	12	11	30
19 „ „ „ . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	5	5	17
20 „ „ „ . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	3
21 „ „ „ . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	3
Razem . .	24	42	28	45	35	43	29	45	27	39	—	38	31	32	21	479

6. Klasyfikacya.

Stopień pierwszy z odznaczeniem	—	—	—	6	6	4	4	7	3	3	—	3	4	8	2	
„ „	—	—	—	15	23	28	16	22	14	26	—	26	19	21	19	
„ drugi	—	—	—	7	4	7	4	4	4	4	—	3	2	1	—	
„ trzeci	—	—	—	10	1	1	—	5	—	1	—	2	1	—	—	
Przypuszczono do egzam. popraw.	—	—	—	7	1	3	5	7	6	5	—	4	5	2	—	
Razem . .	24	42	28	45	35	43	29	45	27	39	—	38	31	32	21	479

Do rodziców i opiekunów.

Uczniowie nowo do Zakładu wstępujący mają przedłożyć: a) metrykę; b) świadectwo szkolne tego zakładu, w którym pobierali naukę, z potwierdzeniem dyrekcyi, że przyjęciu ich. do innego zakładu nic nie stoi na przeszkodzie.

Egzamina wstępne do I. klasy odbywać się będą w dniach 2. i 3. września. Egzamin wstępny rozstrzyga stanowczo o przyjęciu lub nieprzyjęciu ucznia do I. klasy, a powtórzenie tego egzaminu ani w tym samym ani w innym zakładzie nie jest dozwolone.

Na egzamina poprawcze przeznacza się 30. i 31. dzień sierpnia.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 4. września nabożeństwem wstępnem, w którem wszyscy uczniowie wspólnie i bez wyjątku udział wziąć mają.

W Bąkowicach pod Chyrowem dnia 27. czerwca 1895.

Ks. Arnold Waszyca T. J.
dyrektor.

Klasyfikacya.

KLASA I.

Stopień celujący:

1. *Dembowski Tadeusz*
2. *Dzierzanowski Stefan*
3. *Jakliński Henryk*
4. *Prus Antoni*
5. *Rojek Tadeusz*
6. *Rubczyński Władysław.*

Stopień pierwszy:

1. Baraniecki Robert
2. Bodnarczuk Zacharyasz
3. Cywiński Franciszek
4. Donimirski Wiktor
5. Jakubowski Mieczysław
6. Jankiewicz Władysław
7. Łachociński Zygmunt
8. Miszkiewicz Franciszek
9. Prawecki Adam
10. Rodkiewicz Tomasz
11. Sianowski Franciszek
12. Szwabski Wacław
13. Wczelik Klemens
14. Witrylak Kazimierz
15. Zawodsky Jan.

Siedmiu uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; siedmiu otrzymało stopień drugi, dziesięciu stopień trzeci.

PRYWATYŚCI KLASY I.

Stopień celujący:

1. *Bieliński Władysław*
2. *Bubeniczek Romuald*
3. *Kantecki Stefan*
4. *Kowalinka Hugo*
5. *Nowacki Wincenty*
6. *Rohm Józef.*

Stopień pierwszy:

1. Bagniewski Dyonizy
2. Chrzanowski Stanisław
3. Doliński Tadeusz
4. Garbolewski Edward
5. Giec Józef
6. Grande Karol
7. Horodyski Tomasz
8. Jarnuszkiewicz Władysław
9. Konarski Jerzy
10. Kossuth Janusz
11. Krawczyński Wiesław
12. Macieliński Eugeniusz
13. Mayer Jan
14. Michalewski Stanisław
15. Ogórkiewicz Stefan
16. Orski Eugeniusz
17. Pawlik Stanisław
18. Piasecki Tadeusz
19. Popkowski Tadeusz
20. Tomczak Józef
21. Wex Gustaw
52 Wiszniewski Zygmunt

23. Żabiński Witold.

Jednemu uczniowi pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; czterech otrzymało stopień drugi, jeden stopień trzeci.

KLASA II.

Stopień celujący:

1, Burzyński Stanisław
2. Papara Walery
3. Raciborski Tadeusz
4. Szymanowski Bolesław

Stopień pierwszy:

1. Baczyński Jarosław
2. Dobiecki Alfred
3. Foltyński Stanisław
4. Gorczyński Zygmunt
5. Halkiewicz Kazimierz
6. Jun Franciszek
7. Kobylański Józef
8. Korolenko Piotr
9. Krzyżanowski Franciszek
10. Künzel Ernest
11. Ledóchowski Kazimierz
12. Lewkowicz Ludwik
13. Łysakowski Alexander
14. Maślanik Jan
15. Miszkiewicz Władysław
16. Niedźwiedzki Zygmunt
17. Pawlikowski Tadeusz
18. Pogłodowski Józef
19. Puzo Stanislaw
20. Rudziński Jan
21. Ruebenbauer Władysław
22. Schalscha Edwin
23. Skałka Karol
24. Skałka Wincenty
25. Strihafka Stanisław
26. Szustow Edward
27. Tomczak Kazimierz
28. Warteresiewicz Alexander

Trzem uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; siedmiu otrzymało stopień drugi, jeden stopień trzeci.

PRYWATYŚCI KLASY II.

Stopień celujący:

1. *Herget Józef*
2. *Piasecki Stanisław*
3. *Russanowski Alexander*
4. *Ziembiński Zygmunt.*

Stopień pierwszy:

1. Bardecki Antoni
2. Dłuski Bronisław
3. Gajdzieński Edward
4. Janiga Włodzimierz
5. Kamieński Władysław
6. Kirchmeyer Janusz
7. Kolb Augustyn
8. Kolski Stefan
9. Komierowski Jan
10. Kraiński Antoni
11. Limberger Józef
12. Miszke Zbigniew
13. Naruszkiewicz Stefan
14. Neronowicz Maryan
15. Piwocki Alexander
16. Sokołowski Witold.

Pięciu uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; czterech otrzymało stopień drugi.

KLASA III.

Stopień celujący:

1. *Bernacki Ludwik*
2. *Dembiński Eustachy*
3. *Jarzymowski Wojciech*
4. *Meus Juliusz*
5. *Rylski Władysław*
6. *Secomski Kazimierz*
7. *Wielhorski Józef.*

Stopień pierwszy:

1. Bogusz Adam
2. Foltyński Władysław
3. Gasparski Bolesław
4. Kremer Kazimierz
5. Listopadzki Stanisław
6. Lombardo Mateusz

7. Morawski Maryan
8. Możdziński Stanisław
9. Okoński Mieczysław
10. Packań Józef
11. Pawlikowski Henryk
12. Płachecki Feliks
13. Pohlmann Zdzisław
14. Prytyka January
15. Skrzyszowski Seweryn
16. Sokołowski Tadeusz
17. Stepnowski Kazimierz
18. Stopa Erazm
19. Tyrankiewicz Karol
20. Wierzchlejski Teodozyusz
21. Woroniecki Antoni
22. Zdanowski Apolinary.

Siedmiu uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach.; czterech otrzymało stopień drugi, pięciu stopień trzeci.

PRYWATYŚCI KLASY III.

Stopień celujący:

1. Ebenberger Adam | *2. Hempel Jan*
3. Torosiewicz Stanisław.

Stopień pierwszy:

1. Dembowski Andrzej
2. Heggenberger Marceli
3. Heinz Mieczysław
4. Jurkiewicz Bronisław
5. Karłowski Jan
6. Kisielnicki Ryszard
7. Kossecki Adam
8. Micewski Włodzimierz
9. Muznerowski Piotr
10. Nartowski Stanisław
11. Osuchowski Tadeusz
12. Popkowski Stefan
13. Węgliński Jan
14. Wilkoszewski Witold

Sześciu uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; czterech otrzymało stopień drugi.

KLASA IV.

Stopień celujący:

1. Chorośnicki August | *2. Neuhaus Jan*
3. Piasecki Józef.

Stopień pierwszy:

1. Cheuł Jan
2. Chłodnicki Jan
3. Doliński Tadeusz
4. Dzierzanowski Stanisław

5. Dzwonkowski Leon
6. Gorczyński Adam
7. Grabkowski Stanisław
8. Hankiewicz Stefan
9. Huza Tadeusz
10. Kalisz Alfred
11. Kisielnicki Jerzy
12. Kołpaczkiewicz Włodz.
13. Kossuth Ludwik
14. Pietrański Zygmunt
15. Pogorski Józef
16. Porębski Ryszard
17. Rzuchowski Bronisław
18. Sampławski Janusz
19. Sitowski Ludwik
20. Stopa Roman
21. Szujski Wacław
22. Tchorznicki Kazimierz
23. Ulm Alexander
24. Wachowicz Józef
25. Wilczek Romuald.
26. Zerygiewicz Mieczysław

Pięciu uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; czterech otrzymało stopień drugi, jeden stopień trzeci.

KLASA V.

Stopień celujący:

1. Balicki Wacław | *2. Goltental Ludwik*

3. Sawicki Jan

Stopień pierwszy:

1. Antoniewicz Józef
2. Bronikowski Kazimierz
3. Byszewski Konstanty
4. Dunin Stefan
5. Fischer Władysław
6. Freund Maryan
7. Garbolewski Ignacy
8. Hupert Bronisław
9. Januszkiewicz Władysław
10. Kawski Wacław
11. Kłodnicki Oktawian
12. Kroebl Adam
13. Krzyżanowski Władysław
14. Lapka Józef
15. Lekczyński Konstanty
16. Olszański Stanisław
17. Paprocki Władysław
18. Piątkiewicz Bronisław
19. Puza Julian
20. Reiss Edmund
21. Sabatowski Antoni
22. Seyfarth Ludwik
23. Smarzewski Józef
24. Skrowaczewski Jan
25. Świszczowski Jan
26. Wartanowicz Michał

Czterem uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; trzech otrzymało stopień drugi, 2 stopień trzeci.

KLASA VI.

Stopień celujący:

1. Marassé Renat | *2. Porębski Gustaw*

3. Sobolewski Władysław *4. Żebracki Kazimierz*

Stopień pierwszy:

1. Dzierzyński Maryan
2. Heinrich Władysław
3. Kostheim Kazimierz
4. Koszko Władysław
5. Lewkowicz Jan
6. Lipiński Karol
7. Lombardo Jan
8. Manasterski Władysław
9. Markowski Maryan
10. Mężnicki Jan
11. Reklewski Władysław
12. Siczyński Jarosław
13. Skarbek Władysław
14. Strzyżowski Eugeniusz
15. Strzyżowski Teofil
16. Trzciński Teofil
17. Wańkowicz Czesław
18. Weiss Leopold
19. Wiwulski Antoni

Pięciu uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; dwóch otrzymało stopień drugi, jeden stopień trzeci.

KLASA VII.

Stopień celujący:

1. Bielecki Adam
2. Bocheński Leon
3. Illasiewicz Stanisław
4. Obertyński Jan
5. Romanowski Witold
6. Skrowaczewski Paweł
7. Skrzyński Stefan
8. Szymanowski Józef

Stopień pierwszy:

1. Braun Czesław
2. Bukowski Karol
3. Dembiński Jan
4. Dorożyński Bolesław
5. Dunikowski Bolesław
6. Dunin Borkowski Wład.
7. Dzierzanowski Andrzej
8. Fajrych Włodzimierz
9. Jakubowski Stanisław
10. Janczura Zygmunt
11. Kannenberg Tadeusz
12. Kuczyński Maryan
13. Marcinkiewicz Zdzisław
14. Mirski Kazimierz
15. Niemczewski Władysław
16. Schmidt Józef
17. Śniadowski Władysław
18. Srokowski Józef
19. Srokowski Karol
20. Wiszniewski Jerzy
21. Zabawski Wiktor.

Dwom uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach; jeden otrzymał stopień drugi.

KLASA VIII.

Stopień celujący:

1. Skrowaczewski Karol | *2. Żurkiewicz Maryan.*

Stopień pierwszy:

1. Badurski Wacław
2. Brykczyński Stanisław
3. Burzyński Tadeusz
4. Gołba Józef
5. Heller Stefan
6. Illasiewicz Maryan
7. Klimowicz Karol
8. Kownacki Konstanty
9. Łobaczewski Wawrzyniec
10. Markiewicz Maryan
11. Męciński Roman
12. Morawski Karol
13. Prepelitzay Franciszek
14. Rudowski Michał
15. Sieber Witold
16. Sławikowski Józef
17. Stupnicki Włodzimierz
18. Szydłowski Mieczysław
19. Zaremba Stefan.

Wynik egzaminu dojrzałości przy końcu roku szkolnego 1895.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się uczniów	18
Uznano za dojrzałych z odznaczeniem	2
„ „ dojrzałych	13
„ „ niedojrzałych z poprawką	3
Razem . . .	18

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali:

1. Skrowaczewski Karol
2. Żurkiewicz Maksym.

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

1. Badurski Wacław
2. Brykczyński Stanisław
3. Burzyński Tadeusz
4. Heller Stefan
5. Illasiewicz Maryan
6. Klimowicz Karol
7. Łobaczewski Wawrzyniec
8. Morawski Maryan
9. Rudowski Michał
10. Sieber Witołd
11. Sławikowski Józef
12. Stupnicki Włodzimierz
13. Zaremba Stefan.

Trzem uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach.